Redakcja Karola 4 — telefony: 138-28, 102-26
Administracja Karola 2, Telefon 182-48.
Redaktor i jego zastępca przyjmuja od godziny 1 do 2 po połudn.

Cena 10 groszy.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" 2 zł. 10 gr.
Odnoszenie do domów 40 gr
Od dnia 1 stycznia 1931 r. prenumerata zamiejscowa z przesyłką pocztową wynosi 2 zł. 50 gr. mies. lub 7 zł. kwart. (przy zapłacie zgóry)
Prenumerata z 2 książkami miesięcznie 5 zł. 88 gr.
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez zaznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak i odrzuconych redakcja nie zwraca.

Echo

Rok VIII. Nr. 255 Łódź, czwartek 15 września 1932 r.

Ceny ogłoszeń:
przed tekstem i pierwsza strona 40 gr. za w. mm. ... strona 5 łam. w tekście 40 gr. nekrologi 35 gr. zwyczajne 15 gr., strona 10 łamów. drobne 12 gr. za wyraz, dla poszukujących pracy 10 gr. najmniejsze ogłoszenie 1,20 gr.; dla bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej. Za termin druku i treść ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68009.

Depesza pokonanego rywala.

Ciężkie chwile porucznikowej Żwirkowej.

Pomnik na miejscu katastrofy.

Warszawa, 15 września. Wczoraj w dolnym kościele przy trumnach czuwały p. Żwirkowa, oraz siostra inż. Wigury. Po ukończeniu mszy św. porucznikowa Żwirkowa

osunęła się na ziemię

i z trudem doprowadzono mdlejącą do przytomności. Jeden z towarzyszących jej oficerów oświadczył, że

mdlała ciągle

w drodze z Cieszyna niemal na każdej stacji. Wrażenia bowiem tej podróży były zaiste wstrząsające, przewyższające siły i nerwy wdowy. W niektórych postojach pociągu

tłum klęczał i szlochał.

Z osobistości oficjalnych na dzisiejszem nabożeństwie nie było nikogo. Odwiedziło zwłoki tylko kilku przyjaciół por. Żwirki. W południe zaczęto do kościoła dolnego wpuszczać publiczność. Sznur oczekujących był tak długi, że

sięgał Ogrodu Saskiego.

Niezliczone tłumy w milczeniu przechodziły koło trumien.

Defilada trwała nieustannie przez cały dzień do późnej nocy.

Ostatnia podróż bohaterskich lotników.



Eksportacja zwłok ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w Cieszynie. W kondukcie pogrzebowym kroczyli: generał wojsk czechosłowackich Melicher i gen. Przeździecki, dowódca wojsk podhalańskich. Niezliczone tłumy ludności okolicznej odprowadziły zwłoki bohaterskich lotników do wagonu kolejowego, którym przewieziono je do Warszawy.

Warszawa, 15 września. Przed dzisiejszym pogrzebem lotników ś. p. por. Żwirki i inż. Wigury w dalszym ciągu napłynęły z zagranicy kondolencyjne depesze.

Depesze nadesłali m. in.: ambasador Laroche, ambasador niemiecki, poseł belgijski, attache wojskowy włoski, attache wojskowy Z. S. R. R., poseł finlandzki, poseł czeski, belgradzki Aeroklub jugosłowiański, lotnictwo estońskie, „Junkers Flugzeugwerk", prezes „F. A. S." w Londynie, Aeroklub francuski, Aeroklub wiedeński, szwajcarski, angielski.

Niemiecki „Luft und Aeroklub" wyraża głębokie współczucie z powodu straty, jaką poniosło lotnictwo polskie, tracąc wybitnego lotnika.

Uczestnik lotu challengowego niemiecki lotnik Morzik nadesłał depesze następującej treści:

„Tragiczny wypadek mojego sportowego kolegi wstrząsnął mną do głębi. Wyrazy najserdeczniejszego współczucia Morzik".

Praga, 15 września. Wczoraj wieczorem udała się samolotem do Warszawy na pogrzeb lotników polskich delegacja Aeroklubu Czechosłowackiego i tutejszego Związku Lotników w osobach sekretarza generalnego Aeroklubu kpt. Kopesky'ego i sekretarza Związku Maly'ego.

Ludność polska w Czechosłowacji odstąpiła od zamiaru wysłania delegacji do Warszawy na pogrzeb ś. p. porucznika Żwirki i inż. Wigury. Suma przewidziana na pokrycie kosztów wyjazdu przeznaczona zostanie wobec tego na fundusz budowy pomnika bohaterów-lotników, który stanie w Cierlisku Dolnem.

POGRZEB.

Warszawa, 15 września. Punktualnie o godz. 10-ej rano w kościele św. Krzyża rozpoczęło się wobec przedstawicieli rządu, sejmu i senatu nabożeństwo żałobne za dusze tragicznie zmarłych lotników. Mszę św. odprawił ks. biskup Gall. Kondukt żałobny z pocztami sztandarowemi i delegacjami z wieńcami na przedzie ruszył z Krakowskiego Przedmieścia w kierunku cmentarza powązkowskiego.

Ogólną uwagę zwracały dwa karawany jadące jeden obok drugiego zarzucone kwiatami. Na cmentarz dopuszczone zostały tylko osoby posiadające bilety wstępu. Tłumy odprowadzające zwłoki lotników na miejsce wiecznego spoczynku pozostały u bram cmentarnych.

Wśród ciszy rozlegały się szlochy nieszczęśliwej wdowy i siostry ś. p. inż. Wigury. Punktualnie o godz. 12 w południe w całej Warszawie zamarł na dwie minuty wszelki ruch. Majestatyczną ciszą uczciła Warszawa pamięć bohaterskich lotników.

Z ŻWIRKI ZROBIĄ LITWINA.

Wilno, 15.9. Pismo litewskie „Wilniaus Ritojus" w notatce, poświęconej pamięci ś. p. por. Żwirki, dało tytuł: „Czy nie Litwin?".

Pismo to, donosząc o szczegółach tragicznej katastrofy dodaje: „W Wilnie mówią szeroko o tem, że Żwirko nie jest Polakiem, ale Litwinem".

Należy zaznaczyć, że litewska mania przywłaszczyła już sobie między wielu innymi Kanta, Sienkiewicza, Mickiewicza...

Przybycie zwłok ś.p. por. Żwirki i inż. Wigury do Warszawy.



Oficerowie 1 p. lotn. niosą na barkach trumnę ze zwłokami ś. p. por. Żwirki (na prawo). Trumnę ś. p. inż. Wigury dźwigają koledzy jego z sekcji lotniczej Politechniki Warszawskiej (na lewo).

Ocalenie latającej rodziny.



Pułkownik Hutchinson wraz z żoną i dwojgiem dzieci przed aparatem. „Latająca rodzina", który z powodu defektu musiał opuścić się na Ocean Lodowaty. Po całodziennem szukaniu udało się angielskiemu parowcowi odnaleźć hydroplan i uratować niefortunnych podróżników.

Olbrzymia panama w Rumunji.

Miljonowe nadużycia przy przydzielaniu dostaw wojskowych.

Bukareszt, 15 września. (Od wł. kor.) Sąd wojskowy w związku z wielkim deficytem marynarki nałożył sekwestr na majątki

wiceadmirała Codreanu,

generalnego intendenta Budeanu, dyrektora urzędu morskiego Vasilescu, i komandora Masturasa. Pretensje rządu wynoszą

50 miljonów lei.

Równocześnie ministerstwo marynarki anulowało zamówienie łodzi podwodnej „Delphin" w stoczni w Fiume.

Łódź była już dostarczona do Constanzy. Obecnie ministerstwo marynarki uznało kontrakt

za nieważny

i upoważniło komisję do zwrotu sumy kupna w wysokości 150000 funtów szterlingów.

Zabroniony wyjazd do Brazylji.

B. posłanka Kosmowska pozostanie w kraju.

Warszawa, 15 września. Dnia 25-go września miała wyjechać do Brazylji Irena Kosmowska była posłanka „Wyzwolenia". Kosmowska miała osiąść w Brazylji i poświęcić się całkowicie

pracy oświatowej

wśród tamtejszego wychodźtwa. Wydział personalny Ministerstwa Spraw Zagranicznych zakomunikował wczoraj p. Kosmowskiej, że nie może liczyć ona na pracę w Brazylji i tem samem wyjazd ten stał się

nieaktualny.

Bezkrwawa rewolucja w Chile.

Miejsce prezydenta Davili zajął generał Blanch.

Buenos Aires, 15 września. W Santiago de Chile, po wczorajszych krwawych walkach między studentami a policją doszło do bezkrwawej rewolucji, w wyniku której dotychczasowy prezydent republiki Chilijskiej gen. Davila,

podał się do dymisji,

ustępując miejsca generałowi Bartłomiejowi Blanch. Były prezydent Davila schronił się do gmachu poselstwa amerykańskiego.

Przywódcami rewolucji byli: dowódca sił lotniczych Morino i komendant floty admirał Jouanne.

Przebieg samej rewolucji był następujący: W dniu wczorajszym po południu flota wojenna

wycelowała swe działa na port

zaś nad miastem ukazało się 30 samolotów niszczycielskich. Równocześnie rozlepiono na ulicach proklamacje, domagające się natychmiastowego ustąpienia Davili, w przeciwnym bowiem razie

miasto zostanie zbombardowane.

Gen. Morino oświadczył przedstawicielom prasy, że dlatego przystąpił do rewolucji, ponieważ zdaniem jego Davila zanadto odchylił się od linji prawdziwego socjalizmu.

Żołnierz sowiecki uciekł z żoną komisarza na terytorium polskie.

Wilno, 15 września. Z pogranicza donoszą, iż w dniu wczorajszym na odcinku granicznym Suchodowszczyzna na teren polski zbiegł wojskowy Iwan Narkow z przyjaciółką Elżbietą Baranową,

żoną komisarza granicznego.

Uciekinierzy zbiegli z Rosji przed obawą zemsty Baranowa, gdyż onegdaj złapał on Narkowa i swoją żonę in flagranti. W związku z tem między Narkowym a Baranowym

wywiązała się zaciekła walka,

z której zwycięsko wyszedł Narkow, lecz w obawie zemsty żyjącego Baranowa i kary za zmasakrowanie przełożonego zbiegł do Polski.

Uciekinierami zaopiekowały się odnośne władze.

TRZEJ STUDENCI W SZPONACH GPU.

Stołpce, 15 września. Na linji Niegoreloje—Kojdanów GPU pochwyciła 3 osobników, którzy obezwładniwszy trzech konduktorów

wyrzucili ich z pociągu

i w przebraniu zamierzali dostać się do Polski.

Zatrzymanymi osobnikami okazali się trzej b. studenci uniwersytetu moskiewskiego Turkow Bazyl, Ignatjew Piotr i Korolkow Włodzimierz, którzy zbiegli z Moskwy przed aresztowaniem za działalność antykomunistyczną.

Studentów pod silną eskortą w specjalnym zakratowanym wagonie odwieziono do Moskwy.

Aresztowanie lwowskiego adwokata

za sprzeniewierzenie 100,000 dolarów.

Lwów, 15 września. Na polecenie sędziego śledczego dra Furgalskiego został aresztowany znany w sferach lwowskiej palestry adwokat dr. Arnold Selcer, zam. przy ul. Szymona 1. Aresztowanie dra Selcera

nastąpiło po dłuższem śledztwie

w wyniku doniesienia karnego, wystosowanego przez jednego z jego klientów ziemianina o oszustwo na kwotę 100.000 dolarów. Przed miesiącem na polecenie sędziego śledczego przeprowadzono w kancelarji dra Selcera rewizję, w czasie której

zakwestjonowano jego książki.

Bliższych szczegółów tej afery narazie brak.

Wiadomość o aresztowaniu znanego i poważnego adwokata wywołała w sferach prawniczych wielkie poruszenie.

Samolot na szynach.



Na szyny berlińskiej kolei obwodowej spadła awjonetka turystyczna małżonków Möbitz ulegając zupełnemu zdruzgotaniu. Żona poniosła śmierć, mąż kona w szpitalu.

Dolar i funt w Łodzi.

Prywatnie dolar papierowy w żądaniu 8.91, w płaceniu 8.90; dolar złoty w żądaniu 8.94, w płaceniu 8.93; funt angielski w żądaniu 31.10, w płaceniu 31.00; rubel złoty w żądaniu 4.64, w płaceniu 4.63; marka w żądaniu 2.11, w płaceniu 2.10; za 100 franków francuskich w żądaniu 35.10, w płaceniu 35.00.

Uzdrowisko Powidz w zgliszczach.

Łazienki spłonęły doszczętnie.

Poznań, 15 września. W zabudowaniach uzdrowiska Powidz wybuchł późnym wieczorem pożar, który szybko się rozszerzył na całe łazienki, mieszczące kilkadziesiąt kabin. Ognia ugasić było nie sposób, mimo zmobilizowania wszystkiej miejscowej straży pożarnej oraz przybycia posiłków z okolic, zaalarmowanych szeroko bijącą łuną. Spaliły się całe prawie łazienki wraz z umeblowaniem, ubezpieczone na 140.000 zł. Właściciel uzdrowiska p. Wojciech Jabłoński powstałe wskutek ognia szkody oblicza na 200.000 zł. Z uzdrowiska ocalały dzięki znacznej swej odległości od łazienek budynek mieszkalny i zabudowania gospodarskie.

Przyczyna pożaru nieznana.

GABINETY
KOSMETYKI LEKARSKIEJ
choroby skóry i włosów
SZKOŁA KOSMETYCZNA
zatwierdz. przez władze państwowe
Dr. med. Lew...
ŚRÓDMIEJSKA 27, tel. 143-63 od 10 r. do 8 w.
Chirurgja kosmetyczna, żylaki, odmr...

??? JAR ???

Czy von Papen złoży zeznania przed komisją śledczą?

Berlin, 15 września. (Od wł. kor.) Na wczorajszem posiedzeniu komisji ochrony konstytucji głosami komunistów i hitlerowców uchwalony został wniosek w sprawie utworzenia komisji śledczej, któraby przesłuchała

świadków zajść w Reichstagu.

Przesłuchani mają być kanclerz von Papen, sekretarz stanu Plank, minister Gayl, Goering i inni. Na mocy tego wniosku komisja przeistoczyła się w komisję śledczą.

Podczas posiedzenia hitlerowiec Oberhofen żądał wyjaśnienia czy większość komisji gotowa jest

nakazać areszt von Papena,

gdyby ten odmówił stawienia się. Przewodniczący Loebe odpowiedział iż sprawa ta stanie się aktualna wtedy, gdy kanclerz odmówi przybycia celem złożenia zeznań.

15,000 robotników znalazło zajęcie.
W całej Polsce zaczęto budowę dróg
tylko o Łodzi zupełnie zapomniano.

Warszawa, 15 września. W ostatnich tygodniach podjęto szereg prac nad budową, względnie przebudową i remontem dróg bitych w Polsce. Roboty te prowadzone są

w sposób bardzo intensywny.

W chwili obecnej szereg odcinków znajduje się już na ukończeniu.

Tak więc od Warszawy na t. zw. drodze krakowskiej, prowadzona jest budowa 28 klm. szosy kostkowej na betonie do Grójca oraz od Grójca do Jedlińska (w kierunku na Radom). Na tym drugim odcinku roboty obejmują budowę 36 klm. drogi specjalnej, przy której znalazło zatrudnienie

1500 robotników.

oddana będzie do użytku w połowie października. Między Radomiem i Kielcami prowadzi się budowę 24 klm. drogi asfaltowej, pod samym zaś Krakowem przebudowuje się odcinek 6 klm. Cała droga krakowska oddana zostanie jeszcze

w tym roku do użytku.

Między Krakowem i Myślenicami na drodze zakopiańskiej prowadzone są roboty przy budowie szosy asfaltowej. 18 kilometrów tej szosy wykończone zostanie jeszcze w r. b. reszta zaś, jak również droga od Myślenic do Zakopanego będzie przebudowana, względnie wyremontowana w ciągu przyszłego roku.

Na t. zw. drodze częstochowskiej prowadzi się obecnie roboty

od Warszawy przez Nadarzyn do Mszczonowa.

Odcinek ten powinien być wykończony jeszcze w tym roku. Co do odcinka od Lubochni do Częstochowy, prowadzone są rokowania w sprawie

budowy drogi pasowej.

Jeśli rokowania te zostaną pomyślnie ukończone, w ciągu zimy będą przygotowane płyty żelazo-betonowe, przy których produkcji będzie mogła znaleźć pracę większa liczba robotników.

Na skutek nacisku ministerstwa komunikacji przyśpieszono ostatnio wykończenie klinkierni pod Będzinem, której uruchomienie nastąpi w dniu 30-ym b. m. Zatrudni ona około 200 robotników. Z tego klinkieru jeszcze w bieżącym roku będą wybudowane 2 klm. drogi próbnej między Będzinem a Siewierzem w kierunku Częstochowy. Budowa tej drogi będzie kontynuowana w roku przyszłym, zmierzając do połączenia jej z wspomnianą drogą pasową, aby w ten sposób związać

Warszawę z Górnym Śląskiem.

(z ominięciem Łodzi). Jednocześnie prowadzone są roboty przy generalnym remoncie wszystkich dróg państwowych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Na potrzeby tego remontu oddano 10 tys. tonn kamienia z kamieniołomów zagnańskich. Prowadzone są również rokowania w sprawie budowy 67 klm. drogi bitej od Mysłowic do Krakowa, celem połączenia Śląska z Krakowem i Zakopanem. Droga ta będzie budowana częściowo z klinkieru częściowo z betonu. Roboty przygotowawcze i zwózka materjału wykonane będą w ciągu zimy.

Na trakcie poznańskim

w bieżącym roku wykończona będzie droga od Warszawy do Błonia, układana częściowo z t. zw. „kombrobitu" (żwirek z zaprawą smołowcowo-asfaltową), częściowo zaś — około 20 klm. — z klinkieru.

Droga za Błoniem, do Sochaczewa,

remontuje się i przygotowuje do ułożenia na niej w przyszłym roku klinkieru.

Na trakcie gdańskim od Warszawy do Modlina prowadzi się generalny remont, przyczem najbardziej zły odcinek pod Modlinem jest gruntownie przebudowany.

Na odcinku Warszawa - Radzymin, na trakcie wileńskim, jak również Warszawa - Mińsk, na trakcie brzeskim, przeprowadza się również gruntowny remont.

Podług ustalonych wytycznych, wszystkie

główne trakty od Warszawy

w promieniu 50 klm. stopniowo będą przebudowywane kostką.

Niezależnie od tego, na terenie całej Polski przeprowadza się w miarę możności remonty najgorszych odcinków dróg. Ogólna liczba robotników, zatrudnionych tylko przy przebudowie i remoncie dróg wynosi w chwili obecnej około 7.000 osób, łącznie z robotnikami zatrudnionymi przy produkcji kamienia i dowozie materjałów sięga ona cyfry około 15 tysięcy osób.

W dniu 16 września 1932 r., o godz. 9 rano, w kościele katedralnym pod wezwaniem św. Stanisława Kostki — odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE za spokój dusz

ś. †p.

POR. PIL. FRANCISZKA ŻWIRKI
I INŻ. STANISŁAWA WIGURY

Zdobywców przestworzy, poległych śmiercią lotnika

Wojewódzki Komitet L. O. P. P.
Łódzki Klub Lotniczy.

Protest pracowników umysłowych
przeciwko projektowi obniżek emerytalnych Z.U.P.U.

Warszawa, 15 września. Projek obniżenia rent starczych z 40 na 30 procent wywołał

olbrzymie oburzenie

w całym kraju. Do głównego zarządu unji pracowników umysłowych nadchodzą liczne pisma, protestujące przeciwko naruszaniu pierwotnej ustawy.

w przededniu wypłacenia

pierwszych emerytur.

W Warszawie szereg zrzeszeń pracowniczych zamierza zwołać specjalne wiece, na których zostaną uchwalone rezolucje protestujące z jednej strony przeciwko bezprawnemu projektowi ZUPU z drugiej

przeciwko bezczynności Zarządu Unji

Pracowników Umysłowych powołanej w pierwszym rzędzie do skutecznej i energicznej obrony materjalnych praw swych członków. Na wiecach ma być uchwalony postulat zaskarżenia przez Unję

Zarządu ZUPU

na podstawie nowego kodeksu karnego o lekkomyślną niedbałość w zarządzaniu funduszami i składkami pracowników.

W sferach poselskich z BBWR panuje również przekonanie, że projekt tej obniżki,

po pobieraniu wysokich składek przez 5 lat

nie jest dopuszczalny i musi być obalony.

Za kilka tygodni zbiera się sejm. Wszelkie „reformy" w dziedzinie ustawodawstwa socjalnego muszą uzyskać aprobatę sejmu. Tam załamią się wszelkie próby „reform", forsowanych przez ZUPU.

Lepsza śmierć niż takie życie.
Niezwykłe podanie skazańca.

Warszawa 15. 9. Niezwykłe podanie wpłynęło do ministerstwa sprawiedliwości, napisane przez więźnia Aleksandra Kalińca, skazanego w roku 1921 za bandytyzm i rozboje na szosach

na 21 lat ciężkiego więzienia.

Podanie to zaczyna się od słów następujących: Kieruję się prośbą do ministerstwa sprawiedliwości, błagając o łaskawe wydanie władzom egzekucyjnym rozporządzenia o wykonaniu na mej osobie kary doraźno - uśmiercającej".

Oczywiście tej niezwykłej prośbie władze nie uczynią zadość, tem niemniej zasługuje ona na zanotowanie, jako zupełnie niezwykła i dotychczas niespotykana.

Wieluński fortel
nie udał się na łódzkim bruku.

Łódź. 15 września. Policja łódzka została zaalarmowana wiadomością o napadzie rabunkowym dokonanym w klatce schodowej domu przy Placu Wolności nr. 6 na osobie 39-letniego Nuchema Gerszta, kupca zamieszkałego w Wieluniu.

Gerszt został napadnięty przez dwóch osobników. Uderzyli oni Gerszta w głowę jakiemś tępem narzędziem, a następnie zemdlonemu zrabowali

2583 złote w gotówce

i zbiegli. Przybyła na miejsce policja w wyniku pierwiastkowego dochodzenia znalazła się w posiadaniu pewnych danych, które wskazywały na to, że napad był sfingowany.

Zawezwano lekarza, który jednak nie znalazł na głowie Gerszta śladu rzekomego uderzenia. Pomysłowego kupca wieluńskiego przyparto do muru i niebawem cała sprawa stała się jasna.

Jak się okazało, Gersztowi wyjeżdżającemu do Łodzi w sprawach handlowych, kuzyn jego wręczył kilkaset dolarów z prośbą o zamianę na walutę krajową. Gerszt pieniądze zamienił i przywłaszczył je sobie, zaś dla uniknięcia skandalu symulował napad.

Pomysłowego kupca wieluńskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie w błąd władz bezpieczeństwa i fałszywy meldunek o napadzie.

Zdarzenia i wypadki ubiegłej doby.

(—) Hindenburg odrzucił protest Goeringa przeciwko rozwiązaniu Reichstagu.

(—) Anglja zaproponowała swoje pośrednictwo w pertraktacjach genewskich między Francją a Anglją w sprawie postulatów niemieckich w dziedzinie zbrojeń.

(—) W Bukareszcie wykryto kilka wypadków napaści na młode dziewczęta, którym nieznany zbrodniarz po uśpieniu wysysał krew z ranki w ramieniu.

(—) Minister skarbu Zawadzki i wiceminister Lechnicki wypowiadają się za zniżką wyrobów monopolowych i kartelowych i w tym kierunku idzie ich akcja. Jednocześnie rozpatrywana jest kwestja ewentualnej zniżki cen wyrobów monopoli.

(—) Polska zgłosiła swą kandydaturę na członka Rady Ligi Narodów na następne 3-lecie.

(—) Do Warszawy przyjechał przedstawiciel banków holenderskich z propozycjami pożyczkowemi dla miast polskich. Wysokość proponowanej pożyczki wynosi 25 miljonów guldenów tj. około 100 miljonów złotych.

(—) Legjoniści czescy zażądali aresztowania Trockiego, udającego się do Piszczan na kurację, za rozstrzelanie przez bolszewików kilku tysięcy czeskich legjonistów na Syberji.

(—) Łódzkie władze śledcze zlikwidowały wczoraj szajkę złodziejską, okradającą od dłuższego czasu przesyłki bawełny i wełny, przewożonej z Centrali Zbiorowej na stacji towarowej Łódź-Fabryczna do rozmaitych firm łódzkich. Na czele szajki stał woźnica Stanisław Bernarciak zamieszkały przy ulicy Marcina 11, który przy pomocy zawodowych złodziei: Bronisława Jakubiaka (Franciszkańska 61) Józefa Małeckiego (Składowa 17), Michała Pysińskiego (11 Listopada 138), okradał przesyłki i wkładał na miejsce bawełny lub wełny kamienie. Okradanie przesyłek odbywało się w podwórzu przy ul. Piotrkowskiej 120, lub w stajni Wawrzyńca Kałaja przy ul. Sienkiewicza. Bernaciaka, Jakubiaka, Maleckiego, Pysińskiego i paserkę Siedlecką osadzono w więzieniu.

(—) Na linji Herby Zduńska-Wola między stacjami Kłobucko i Miedźno nieznani sprawcy dokonali zamachu na pociąg przez ułożenie na szynach 900 słupków i barjery żelaznej. Dzięki uwadze maszynisty, nie doszło do katastrofy.

(—) W kołach lekarskich mówią, że istnieje zamiar wprowadzenia ograniczeń dla zawodu lekarskiego, aby zapobiec przepełnieniu w tym zawodzie. Podobno istnieje projekt wprowadzenia dla młodych medyków pewnego rodzaju aplikacji na wzór aplikacji dla młodych prawników. W przyszłości młodzi medycy będą musieli przez kilka lat pracować jako asystenci u praktykujących lekarzy.

(—) We wsi Miłowice pow. konińskiego, chłopcy podczas zabawy urządzili „rozstrzelanie" swego kolegi kamieniami z procy.

Zabawa ta skończyła się tragicznie, gdyż ofiara 12-letni Janusz Wielgoś otrzymał kilka kamieni w czoło i wskutek pęknięcia czaszki zmarł w ciągu kilkunastu minut.

Przybyła na miejsce zabawy policja zastała już zwłoki zabitego chłopca.

(—) B. właściciel hurtowni wódek, A. Makówka w Łodzi został skazany na 6 miesięcy więzienia za napisanie oszczerczego anonimu przeciwko Zbigniewowi Zdobckiemu z F. Bezrobocia.

Skrwawione śmigła wentylatora.
Mechanik utracił rękę.

Zgierz, 15.9. W dniu dzisiejszym, o godzinie 8 rano w farbiarni Harona w Zgierzu przy ulicy Dąbrowskiej 6, wydarzył się tragiczny wypadek. Jeden z robotników nie mogąc naprawić t. zw. wentylatora zawezwał innego robotnika, specjalistę, niejakiego 32-letniego Stanisława Jurkiewicza.

Podczas reparacji wentylator zaczął niespodziewanie funkcjonować. Jurkiewicz nie zdążył się cofnąć i ostre śmigła wentylatora obcięły mu kiść prawej ręki.

Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala Kasy Chorych w Łodzi.

xox

Domki cygańskie na Chojnach.
Klasyczni trampowie w stałych osiedlach.

Łódź, dn. 15 września. Jak wiadomo, władze rządowe chcąc zlikwidować koczujące po kraju bandy cyganów, w swoim czasie postanowiły wszystkim cyganom przebywającym w Polsce, przydzielić bezpłatnie ziemię

pod uprawę roli.

Obecnie odbywa się właśnie osiedlanie poszczególnych obozów cygańskich.

Około siedem tysięcy cyganów osiedlonych zostało w Bydgoszczy, Toruniu i Stanisławowie. Jeśli chodzi o województwo łódzkie to ziemię cyganom przydzielono na Chojnach. Osiedliło tu się

8 rodzin cygańskich

pod kierownictwem adjutanta „króla" Pawła Kwieka.

Wszystkie rodziny otrzymały pod uprawę roli od dwóch do trzech morgów ziemi. Obecnie stawiają one stałe małe domki, w których znajdą schronienie zimą.

Pracy cyganów przyglądają się codzień tłumy publiczności.

ŻYCIE PABJANIC.
Troje dzieci w jednej ławce.
Kłopoty szkolne magistratu pabjanickiego.

PABJANICE, 15 września. W związku z licznym napływem dzieci do szkół powszechnych powstała nowa trudność, mianowicie brak ławek szkolnych.

Do kupna ławek obowiązany jest magistrat, który jednakże z powodu

braku funduszów

nie jest w możności ławek nabyć.

Sytuacja ta zmusza do tego, że w wielu klasach w ławkach dwuosobowych siedzi troje dzieci.

Jakie będzie wyjście z tej sytuacji niewiadomo, bowiem Magistrat oświadczył, że ławek szkolnych nie kupi z powodu zupełnego wyczerpania się funduszów na ten cel.

Tymczasem dziatwa szkolna znosi niewygody.

SPÓŁDZIELNIA „ZWIĄZKOWIEC" NA

PABJANICE, 15 września. W swoim czasie donosiliśmy o nadużyciach, jakie miały miejsce w Robotniczem Stowarzyszeniu Spożywców p. n. "Związkowiec" w Pabjanicach, skutkiem których spółdzielnia ta ogłosiła bankructwo i przystąpiła do

sprzedaży sklepów spożywczych,

oraz pozostałego, po zlicytowaniu przez wierzycieli, majątku.

Nadzwyczajne walne zebranie spółdzielni uchwaliło jednakże nie dopuścić do zupełnej likwidacji spółdzielni, i po spłaceniu długów, postanowiło zacząć pracę na nowo. Wyloniona rada nadzorcza poczyniła cały szereg zmian w łonie zarządu i zaangażowała specjalnego kierownika p. Kozłowskiego, który niezwykle energicznie zabrał się do uporządkowania zabagnionych stosunków, panujących do tej pory w instytucji. Wynikiem tego jest godny zanotowania fakt, że najcięższy okres spółdzielnia ma już obecnie poza sobą. W najbliższym czasie otwarte zostaną nowe sklepy na miejsce zlikwidowanych.

Epilog nadużyć w "Związkowcu" znajdzie się wkrótce na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi.

TYDZIEŃ LOTNICZY W PABJANICACH. PROGRAM OBCHODU IX TYGODNIA LOPP.

PABJANICE, 15 września. IX Tydzień Lotniczy w Pabjanicach obchodzony będzie niezwykle uroczyście. Program Tygodnia przedstawia się następująco:

1. Rozsyłanie listy ofiar. 2. Zbiórka uliczna. 3. Dnia 18 września w kinie "Zachęta" o godz. 11 rano:

„Poranek Lotniczy" urządzony staraniem Szkolnego Koła LOPP przy Państwowem Gimnazjum im. J. Śniadeckiego w Pabjanicach.

Zarząd Miejskiego Koła LOPP wydał odezwę do społeczeństwa miasta Pabjanic, w której nawołuje do składania ofiar na rzecz miejscowego LOPP-u.

Zarząd pabjanickiego komitetu LOPP stanowią: prezes: J. Kasperkiewicz, wice prezes dr. inż. H. Broniatowski, sekretarz: prof. H. Galska, skarbnik: mg. E. Szykora, członkowie: pp. B. Faust, J. Kasperski, J. Muraszko.

Rejestracja rocznika 1914.

Jutro, w piątek dnia 17 bm. obowiązani są zgłosić się do rejestracji mężczyźni rocznika 1914 zamieszkali na terenie III kom. PP o nazwiskach na litery Z Ż oraz zamieszkali na terenie X kom. PP o nazwiskach na litery N O P R S Sz T U W Z Ż.

„Tow. Pomocy Dziecku"

uruchamia w połowie września świetlicę dla dzieci w wieku szkolnym przy ul. Nowo—Zarzewskiej nr. 29 lewa oficyna, I. piętro. Świetlica ma na celu dożywianie dzieci, oraz udzielanie im pomocy w nauce.

Zapisy będą odbywały się w lokalu świetlicy od 13 września między godz. 3 a 5 po poł.

Zarząd.

Dr. med. HALTRECHT
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Piotrkowska 10. Telef. 245-21.
Przyjmuje od 8 do 11 rano, 1 do 2 w poł. i od 5 do 9 wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 r.
Dla bezrobotnych ceny lecznic.

DR. MED. BERMAN
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Cegielniana 15 tel. 149-07
Przyjmuje od godz. 8 do 11 i od 4 do 8 w niedziele i święta od godz. 9—1. Dla niezamożnych ceny lecznic

DOKTÓR H. LUBICZ
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
Cegielniana 7, — telefon 141-32
Przyjmuje od godz. 8 — 10, 12 — 2, 5 — 8 wiecz.
W niedziele i święta od 9 do 11 rano.

DR. MED. M. FELDMAN
akuszer-ginekolog
przeprowadził się na Zawadzka 10.
TELEFON 183-17 Przyjmuje od 9—12 i do 3—5 po poł.

DOKTÓR L. NITECKI
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.
NAWROT 32, tel. 213-18
Przyjmuje od 8—10 rano i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9 do 12 w poł.

DOKTÓR H. RÓŻANER
Narutowicza 9, Tel. 128-98
Choroby: weneryczne moczopłciowe i skórne.
Przyjmuje od 8 - 10 rano i 5 - 8 po p.

DR. M. WOLKOWYSKI
Powrócił
Cegielniana Nr. 4, telefon 216-90.
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie lampą kwarcową.
Przyjmuje od godz. 8 do 2 i od 5 do 9, w niedziele i święta od godz. 9-ej do 1-ej.

Komunikacja Autobusowa ŁÓDŹ-BRZEZINY
Autobusy do Brzezin odchodzą z postoju własnego przy ul. Brzezińskiej Nr. 144. Odjazd co godzinę, począwszy od godz. 8-ej rano do 21-ej wiecz.
Dojazd tramwajami Nr. 1 i 6.

OLLA GUM
NIE PREZERWATYWY! — lecz wyraźnie PREZERWATYWY „OLLA" winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo równie dobre, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe, jedynie z nazwą „OLLA"
i tą marką „OLLA" na każdej kopercie.

TYSIĄCE CHORYCH na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienia etc. ODZYSKAŁO ZDROWIE używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres Liszki - Apteka.

OTOMANY skrzynkowe, tapczany leżanki, krzesła dębowe, robota solidna, warunki dogodne, ceny niskie Kilińskiego 160. Przezdziecki.

OWCZARKIEWICZ Antonina, zamieszkała Sznajb. 5, zagubiła przepustkę wydaną z firmy I. K. Poznański.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna chiromantka z Galicji, Andrzeja 32 m. 11.

Sensacja w Łodzi po 3.95 zegarki kieszonkowe w firmie „CHRONOMETRE"
3.95 otrzymujesz tylko w naszej fabryce z wiecznym szkłem z 5-cio letnią gwarancją. Zegarek kiesz. nikl. 3.95 fant. 4.95, zegarek kiesz. ze złota fr. duble 5.95 fant. 6.95, zegarek ze świec. cyferblatem 5.95 fant. 7.95, zegarek kryty z 3-ma kopertami 11.95 fant. 14.95 zegarki na rękę męskie i damskie 8.95 fant. 10.95; budziki stołowe od zł. 7.50, dewizki od zł. 1.— oraz zegarki lep. gat. po cenach fabrycznych. Reparacje zegarków na miejscu. 8.95
„CHRONOMETRE", Oddział, Łódź, Piotrkowska 116.

Primeros GUM
Nie bądźcie lekkomyślni!!! NIE KUPUJCIE WYROBÓW WĄTPLIWYCH PAMIĘTAJCIE, że prezerwatywy „PRIMEROS" mają już ustaloną opinję, jako z najlepszych, najlepsze.

Reklama to potęga!!!

Zrealizowane problemy urbanistyczne.

Dwa miljardy na miasta ogrody.

Nowe dzielnice Wiednia.

Wiedeń we wrześniu.

W sposępniałym naskutek silnego kryzysu Wiedniu jest jedna rzecz godna zwiedzenia: słynna „Wohnhausanlage“ (magistracka dzielnica mieszkaniowa), którą socjalistyczny zarząd miejski Wiednia tworzy już od lat dziesięciu na krańcach miasta.

Jest to dzieło, o którem rzec można zupełnie bezstronnie, że jest potężne. Zdania o tem są jednak rozbieżne. Z jednej strony słyszy się wiele pochwał, z drugiej — nie brakuje na ten temat krytyki. Uderza szczegół, charakterystyczny dla obecnych czasów, że naród, najbardziej obciążony długami, przoduje w zakresie urbanistyki i zabezpieczenia potrzeb socjalnych. Wiedeń wydał — podobno — dwa miljardy na te tak zwane domy robotnicze. Jeżeli wziąć pod uwagę architekturę, higjenę, komfort i zadowolenie, budowle są tego warte. Istotnie ukwiecone mieszkania tutejsze pogrążają w cieniu najpiękniejsze dzielnice najbogatszych stolic Europy. Zasługują jednakże na uwagę głównie z innego punktu widzenia.

Dzielnice powyższe —

miasta - ogrody,

w liczbie pięćdziesięciu pięciu, przez założycieli nazwane Nowym Wiedniem (Neu - Wien), zbudowane zostały dookoła ogrodów, otaczających miasto i łączących się z miastem we wszystkich kierunkach.

Każda z nowoutworzonych dzielnic została mianowana nazwiskiem jednej ze sław socjalistycznych (z wyjątkiem Moskwy). Jest więc Karl Marx - Hof, Bebel - Liebknecht - Adler - Eber - Lassale Hof i wiele innych. Z Francuzów uwzględniono tylko Jaurés'a. Niema nic łatwiejszego nad uzyskanie pozwolenia na zwiedzenie „Wohnhausanlage“. Na usługi turystów stoją uprzejmi przewodnicy i propagandowe broszury, równie obszerne, jak zbytkowne. Zresztą charakter dzielnic jest tak jednolity, że wystarczy zwiedzić jedną, by mieć pojęcie o wszystkich.

Nie bierzemy pod dyskusję gustu, który jest surowy i ciężki. Wnęki i łuki są jedyną ozdobą wysokich, szarych bloków, które noszą łączne cechy

koszar, katedr i drapaczy nieba.

Ale pomiędzy budynkami znajdują się szerokie, wolne przestrzenie; rozłożyste trawniki otaczają masywy domów, wszędzie znajdują się boiska sportowe, wodotryski i pływalnie.

Każde mieszkanie ma własną łazienkę, a we wszystkich oknach widać masy kwiatów, kuchnie są jasne i czyste, schody — szerokie, liczne lampy rozmieszczone są wszędzie.

Każda dzielnica posiada własne ambulatorjum, bibljoteki, pralnie i — naturalnie — kina. Są również ochronki, żłobki i szkoły, przeznaczone na higjeniczny rozwój i zdrowe wychowanie młodego pokolenia proletarjatu. Niestety, jedyną ujemną stroną są zasady kolektywizmu, pozbawiające dzieci

. indywidualnych wspomnień dzieciństwa.

Są tutaj także komisarze dzielnicowi, komisarze poszczególnych nieruchomości, nawet pięter. Łatwo się domyślić, co kryje się poza tem i ilomu rozlicznemi ograniczeniami przepisowemi okupuje się przywilej posiadania przyjemnego mieszkania. W ten sposób socjaliści wiedeńscy, rozwiązując u siebie zagadnienie, na które Sowiety znaleźli tylko sposób „zgęszczenia“ ludności, okazali się pomimo wszystko uczniami swych moskiewskich przeciwników.

Jest ciekawe, jakim sposobem uskuteczniono tak obszerne przedsięwzięcie i znaleziono na nie kapitały.

Odpowiedzi na to udzielają zwiedzającym napisy, umieszczone na frontonach domów w jaskrawych, czerwonych literach.

Napisy te głoszą:

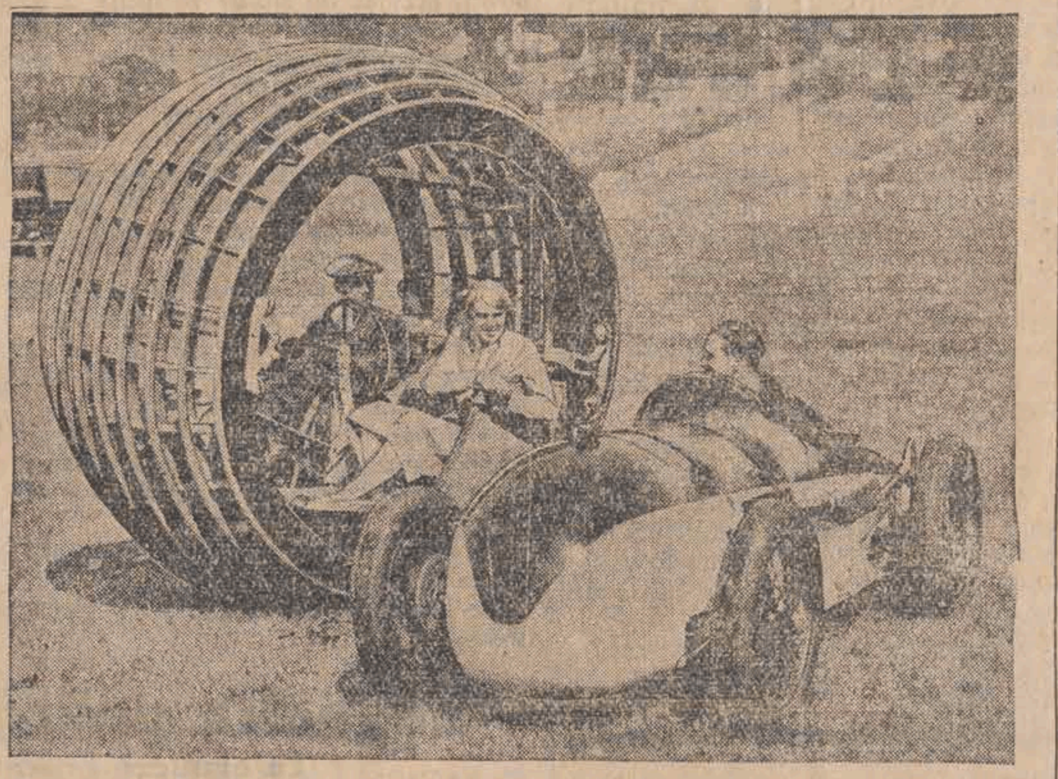
„Wzniesiony przez gminę wiedeńską za pomocą podatku od komornego“.

Podatek komorniany przynosi Wiedniowi 98 zgórą procent ogólnej sumy, uiszczanej przez lokatorów. Niema więc nic dziwnego, że metoda w tym stopniu komunalna, by nie rzec — komunistyczna, ma licznych przeciwników, utrzymujących — że czasy kryzysu nie są odpowiednie dla podobnych inwestycyj, jak „Wohnhausanlage“.

Emge.

—x:o:x—

Oryginalny wyścig.



W Ameryce odbył się wyścig między oryginalnym wehikułem t. zw. „dynasferą“ popędzanym motorem naftowym, a samochodem. Siedzenie pasażera i kierowcy przesuwa się na rolkach we wnętrzu dużego koła i wskutek własnego ciężaru zajmuje zawsze poziome położenie. Wyścig wygrał samochód mimo, że dynasfera rozwinęła szybkość 50 klm.

Trup artystki wśród kwiatów.

Osobliwe samobójstwo.

Przed miesiącem znaleziono w nocy w okolicach Londynu samochód, w którym znajdował się martwy kapitan R. J. R. Ruthefort, znany w wyższych sferach society londyńskiej. Kapitan Ruthefort siedział martwy przy kierownicy swojego samochodu. Śledztwo stwierdziło, że

popełnił on samobójstwo,

które wytłumaczono „chwilowem szaleństwem“.

Onegdaj służba owdowiałej po nim żony znanej w teatrze znakomitej artystki miss Heleny Saintsbury, zastała drzwi jej pokoju zamknięte. Zaniepokojona tem służba wyważyła drzwi. Oczom jej przedstawił się niezwykły i tragiczny widok. Trup miss Saintsbury leżał wśród stosu papierów, w przeważnej części listów miłosnych kapitana Ruthefort i jego fotografij.

Miss Saintsbury wróciła do domu poprzedniego wieczora w towarzystwie jakiegoś

nieznanego mężczyzny.

Oboje nieśli ogromne kosze kwiatów, owoców, butelek i byli bardzo weseli. Przypuszczają, że po tej wesołej nocy, gdy towarzysz jej wyszedł, miss Saintsbury popełniła samobójstwo pod wpływem ataku melancholji.

Paryżanka w pasie cnoty.

Zazdrosny mąż katem własnej żony

Do komisarjatu dzielnicy Saint Germain des Pres, w której znajduje się słynna średniowieczna wieża, nadszedł anonimowy list. W liście tym nieznany autor zawiadamiał policję, że w domu przy ulicy Nesle nr. 11 pewien niegodziwy mąż

torturuje swoją żonę.

Detektywi udali się natychmiast pod wskazanym adresem i dokonali tam niezwykłego odkrycia. W domu tym na trzeciem piętrze mieszka 27-letni walcownik mennicy Henryk Littiere ze swoją 23-letnią żoną Zuzanną. Detektywi zbadali mieszkania i zebrali sensacyjne szczegóły znęcania się młodego i zazdrosnego małżonka nad swoją żoną. W chwili udawania się do pracy Littiere zamykał swoją żonę, w mieszkaniu, gdzie drzwi posiadały

dwie olbrzymie kłódki.

Otwierał je dopiero po powrocie do domu i wtedy wypuszczał żonę z więzienia. Żona wyjawiła detektywom, że mąż nietylko zamykał ją już od szeregu miesięcy, ale kazał jej nosić średniowieczny „pas cnoty“. Pas ten nosiła nieszczęśliwa kobieta już od trzech miesięcy. Littiere kazał sporządzić pas ten u pewnego ortopedysty i zapłacił za niego 325 franków. Pas zamykany był na specjalnie sporządzoną kłódkę. Ponieważ pas ten, którego jeden z okazów średniowiecznych widział Littiere w paryskim muzeum Cluny, wydawał mu się za mało bezpieczny, kazał go wzmocnić

siatką żelazną,

która raniła boleśnie uda biednej pani Littiere.

Detektywi poradzili pani Littiere, aby w razie nowych ataków, zgłosiła się w komisarjacie. Nazajutrz Littiere po powrocie wieczorem do domu oświadczył z oburzeniem żonie, że ktoś manipulował koło kłódek mieszkania. Żona zapewniła go, że nie widziała nikogo, ale Littiere postanowił zbadać natychmiast, czy „pas cnoty“ znajduje się w porządku.

— Ktoś może nas obserwować, zasłoń okna — rzekła żona.

I gdy Littiere udał się do okna, żona jego wybiegła z mieszkania i udała się do komisarjatu policji, gdzie złożyła wyczerpujące zeznania. Wkrótce nadbiegł też mąż pani Littiere. Pani Littiere oświadczyła, że mąż jej, którego poślubiła przed rokiem, znęcał się nad nią od pierwszych dni małżeństwa. Nie puszczał jej na krok z domu, zamykał ją na kłódkę, bił ją i zmuszał do wyrafinowanych aktów miłosnych. Prócz tego kazał jej nosić straszny „pas cnoty“, który poranił jej uda.

Mąż pani Littiere oświadczył na swoją obronę, że żona jego prowadziła się źle i dlatego musiał chwycić się tych drakońskich sposobów.

Henryk Littiere ma opinję człowieka gwałtownego i porywczego i znęcanie się jego nad żoną w ten niezwykły sposób wypływało raczej z sadyzmu niż z zazdrości. Pani Littiere wniosła już przed kilku miesiącami prośbę o rozwód, ale nie mogła jawić się w sądzie, ponieważ była zamknięta na kłódkę.

Historja pani Littiere wywołała w Paryżu prawdziwą sensację.

—xox—

Perfumy zamiast soli.

Kłopoty sowieckich włościan.

Moskiewska „Komsomolskaja Prawda“ zamieszcza wyniki ankiety, przeprowadzonej wśród włościan, przybyłych na jarmark do Jarosławia. Wiadomości, otrzymane tą drogą, dają całkowity obraz „handlu kołchoznego“. Pewna włościanka przywiozła na rynek

mleko i masło.

Po sprzedaży tych produktów rozpoczęła poszukiwania w sklepach miejscowych żelaza na obicie kół oraz podkładki pod chomąto. Zamiast tych przedmiotów wszędzie proponowano jej tylko

puder, perfumy i kawę.

Brak wyrobów żelaznych w Jarosławiu jest tembardziej charakterystyczny, że miasto posiada liczne fabryki metalurgiczne. Inna włościanka uparcie poszukiwała

zwykłej soli kuchennej.

Okazało się, że w żadnym sklepie, ani też na całym rynku, nie było jednego kilograma soli, nie było zapałek, oliwy, sody do bielizny, farbki, kredy, nafty, dziegciu. Smaru do wozów można było dostać w jednym jedynym straganie, to też trzeba było stać w długiej kolejce. Natomiast sklepy są przepełnione kawą, której włościanie rosyjscy wcale nie piją.

Radość, rozrywkę i pożytek
przynosi dzieciom i młodzieży
MAŁY KURJER.

DJABEŁ KUSI

VIRGIL MARKHAM

Powieść amerykańska.

3) Przedruk wzbroniony.

STRESZCZENIE POCZĄTKU.

Naczelnik więzienia w Franklinie otrzymał paczkę oryginalnych listów, pisanych przez młodą dziewczynę, podpisującą się pseudonimem Pat do starszego od niej młodzieńca, którego nazwała Dubroskym.

Gdy zainteresowanie listami doszło do zenitu, otrzymał zaproszenie do bogatego od czasów szkolnych niewidzianego kolegi Aldricha, który mu polecił wyszukać autorkę listów i skarb zakopany przez Dubroskiego. Naczelnik więzienia przyjął misję i obiecał, że postara się, aby go z posady wyrzucono.

Po kilku awanturach w więzieniu przyjęto jego dymisję. Rozpoczął poszukiwania w Nowym Jorku. Uwagę jego zwrócił pasażer w kraciastych spodniach. Wsiadł do taksówki i pojechał za nim.

W pogoni za nim i jego bogdanką wślizgnął się do zakonspirowanego lokalu przestępców.

Spotkał tam poznanego już dawniej wśród przestępców groźnego bandytę Raffy Guka, który go znał pod pseudonimem Fultza. Guk polecił mu śledzić niejakiego Masona, obiecując wzamian pomóc mu w jego poszukiwaniach. W śledzeniu Masona miała „Fultzowi“ pomagać kochanka Guka.

Raffy Guk kazał Fultzowi wykraść Masonowi kompromitujące zdjęcie fotograficzne.

W mieszkaniu Masona natknął się na rezydentkę hrabinę Sieffert, która również poszukiwała tajemnic Masona.

Nagle powrócił Mason, którego Fultz i hrabina śledzili z ukrycia.

Mason wyjął jakieś papiery z kryjówki i uciekł na ulicę, zanim Fultz zdołał go pochwycić.

* * *

Wyszedłszy na ulicę, wziąłem taksówkę i pojechałem najprzód do domu Masona, myśląc w drodze o tem, co się musiało dziać nad rzeką, w miejscu katastrofy. Znalezienie samochodu nie mogło przedstawiać wielkich trudności, znalezienie ciała większe ale i to nie było niemożliwe. Mason mógł nie mieć przy sobie żadnych legitymacyj, zato policja mogła dojść z łatwością, skąd pochodził samochód. Wszystko zależało od tego, żeby zdążyć do jego domu przed policją.

Dzwoniąc do drzwi, zastanawiałem się, co się tam mogło dziać. Jednego byłem pewny, mianowicie: że hrabina nie zdradzi się z niczem i że domownicy nie doniosą policji o włamaniu. Pani Mason napewno nie pragnęła rozgłosu.

Policja była dla hrabiny niepożądana, gdyż mogłaby jej zadać za wiele pytań, a służba odznaczała się nadzwyczajną dyscypliną i nie okazywała skłonności do plotek. Lokaj zaś, który wpuścił Masona, napewnoby nie chciał, żeby się o tem dowiedziano.

Otworzył mi ten sam służący, który w noc śmierci Magdaleny Brovard siedział w szatni. Z twarzy jego nie wyczytałem, aby co wiedział, chociaż musiał słyszeć, co się działo, kiedy goniłem jego pana.

Ale okazał, że mnie poznaje.

— Dziendobry — rzekłem z uśmiechem. — Może za wcześnie przychodzę, ale chciałbym zobaczyć się z hrabiną Sieffert.

Wyraz jego twarzy zabił we mnie momentalnie iskrę nadziei.

— Pani hrabiny niema, proszę pana — odpowiedział.

Odczułem, że go nie przekupię.

— Ależ — zaprotestowałem — telefonowałem do niej przed niecałą godziną i miała mnie przyjąć. Mnie przyjmie.

— Nie, proszę pana. Przepraszam pana, ale to niemożliwe. Pani hrabina wyjechała, proszę pana.

Na szczęście pamiętał mnie nietylko jako gościa, ale również jako człowieka dobrze wychowanego i niepodejrzanego, bo rozkrochmalił się tak dalece, że dodał:

— Pani hrabina wyjechała rano z wielkim pośpiechem. Pakowała się na gwałt i o ósmej już nie było.

— Na Boga! A czy nie moglibyście mnie objaśnić, dokąd pojechała?

Lokaj zesztywniał.

— Niech mnie pan o to nie pyta, proszę pana. Tylko moja pani mogłaby to panu powiedzić.

Przeklinając w duszy jego lojalność, rzekłem:

— W takim razie prosiłbym o kilka minut rozmowy z panią.

Do tej chwili konferowaliśmy przez uchylone drzwi. Na moje ostatnie słowa wpuścił mnie do hallu i poprosił do poczekalni.

— Nie daję biletu — rzekłem. — Proszę powiedzieć, że nazywam się Jerzy Peters i że nie zajmę pani dużo czasu.

Ukłonił się i odszedł.

W domu panowała cisza, dziwna cisza, zważywszy na to, że w nocy było włamanie, że gość, który mieszkał tu długo, wyjechał nagle i że sam pan tego domu spoczywał jako topielec na dnie rzeki.

Lokaj wrócił, meldując, że mu przykro, lecz, że jego pani nie może mnie przyjąć.

— Ależ naturalnie — odparłem. Powinienem był uprzedzić panią, z czem przychodzę.

Poprosiłem go o papier i o kopertę i kiedy stanął koło drzwi w pełnej szacunku postawie, napisałem szybko, zasłaniając sobą papier.

„Idzie o to, żeby wypadek nie dostał się do prasy. Żadnego zobowiązania, ani wogóle nic nieprzyjemnego“.

Podpisałem się inicjałami, zakleiłem kopertę i oddałem lokajowi. Tym razem wrócił, żeby mnie zaprowadzić do swojej pani na trzecie piętro. Siedziała przy urzędowo wyglądającem biurku, w pokoju pełnym słońca.

Wszedłem, zamykając za sobą drzwi. Podniosła na mnie oczy, w których wyczytałem, że mnie nie poznaje i że usiłuje zgadnąć, z kim ma do czynienia. Gdyby nie to, że postanowiłem się jej zwierzyć z części mojej tajemnicy, byłbym stracił pewność siebie.

— Dziendobry pani — rzekłem, stając niedaleko drzwi. — Jestem wdzięczny, że pani mnie przyjęła i nie będę zabierał pani czasu.

— Pan widzi, że jestem zajęta — odpowiedziała chłodno. — Proszę, niech pan mówi szybko, o co chodzi. — Przy tych słowach wydęła usta. — Przypuszczam, że o nowy szantaż. Nieraz miałam do czynienia z szantażystami.

Przez chwilę, nie wiedziałem, co powiedzieć. Zacząłem ją rozumieć. Tu, przy biurku, pochłonięta pracą społeczną, zapominała o swojem nieszczęściu. Tu mogła nie pamiętać o mężu i jego podejrzanej kompanji. Tu zażywała ulgi, tu czuła się jak w warowni i miała odwagę przeciwstawiania się złym ludziom.

— Nie, pani, ja nie jestem szantażysta — odpowiedziałem powoli.

— Jaki jest pański system wymuszania opłaty? — zapytała, rzucając okiem na mój list.

Zrobiło mi się głupio. Miała rację. Musiałem się wytłumaczyć, dlaczego napisałem to, co napisałem.

— Pani, jestem tylko kłamcą. To znaczy, że uciekłem się do kłamstwa, aby móc się z panią zobaczyć. Ale to się już nie powtórzy. Jestem znajomym męża pani — zwykłym znajomym. — Zobaczyłem oczyma wyobraźni topielca na dnie rzeki. — Chciałbym się dowiedzieć, gdzie mógłbym zobaczyć hrabinę Sieffert.

Pani Mason, zimna jak marmur, odpowiedziała obojętnie:

— Tutaj jej niema.

— Powiedziałem, że więcej przed panią nie skłamię. Hrabina byłaby bardzo zadowolona, gdyby otrzymała ode mnie list. Nie straciłaby na tem.

— I panby nie stracił.

— Nie przeczę, ale...

— Widzę, że pan jest szczery, panie Peters, ale nie mogę wyświadczyć panu tej przysługi. — Nacisnęła dzwonek. — To chyba wszystko?

Chwileczkę, proszę pani rzekłem błagalnie. — Czy jeślibym złożył ten list w ręce pani, wysłałaby go pani pod właściwym adresem?

— Nie, panie. Zdaje mi się, że pana rozumiem. Nie chcę zgadywać, na czem polega pańska metoda. Zaczyna pan, jak zwykle w takich razach, od szczerości i lojalności, ale musi pan mieć w tem swój interes. Hrabina należy do moich najdawniejszych i najserdeczniejszych przyjaciółek. Wycierpiała się dużo od mężczyzn i nie pozwolę, żeby pan ją napastował.

Spostrzegłem, że obok mnie, trochę wtyle, stoi lokaj.

— Dziękuję pani — rzekłem, wychodząc.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Ostatnio właściciele dorożek samochodowych w Warszawie ponoszą dość poważne straty z powodu rozwielmożnienia się nowego gatunku „darmozjadów" taksówkowych. Wypadki oszukiwania kierowców taksówek są coraz częstsze. Nieuczciwi pasażerowie urządzają się w ten sposób, że każą się zawieźć przed dom przejściowy i nie uregulowawszy rachunku wychodzą przez drugą bramę. Szofer czeka nieraz kilka godzin daremnie i dopiero po beznadziejnem wyczekiwaniu przekonywuje się, że padł ofiarą oszustwa. Pozatem jest cały szereg innych metod, stosowanych przez oszustów taksówkowych. Obecnie związek właścicieli dorożek samochodowych postanowił zwrócić się do władz o wydanie zarządzenia policjantom, aby udzielali oni natychmiastowej pomocy w wypadku ujawnienia tego rodzaju oszustwa.

* * *

Mimo olbrzymie, niesłabnące powodzenie komedji muzycznej „Jim i Jill", która rozpoczęła trzeci miesiąc przedstawień, nowa dyrekcja teatru Polskiego przygotowuje na otwarcie sezonu bohaterską komedję Rostanda „Cyrano de Bergerac" w przekładzie Konopnickiej, Zagórskiego i Łaszczyńskiego, w inscenizacji Aleksandra Węgierki, z Marjuszem Marszyńskim w roli tytułowej i Janiną Romanówną w roli Roksany. Inne role grają: Chrystjan — Pawłowski, Rageuneau — Fabisiak, Le Bret — Woskowski, książę de Guiche — Niewiarowicz, Ligniere — Fritsche, Liza — Buczyńska, ochmistrzyni — Słubicka. Intencją tego przedstawienia będzie pokazanie „Cyrana" w zupełnie innej formie, niż ta, w której oglądaliśmy go dotychczas. To też wysiłek reżysera, aktorów i dyrekcji idzie konsekwentnie w kierunku wydobycia nowych wartości w nowej inscenizacji. Oprawę dekoracyjną i kostjumową powierzono prof. Wincentemu Drabikowi, który już oddawna nie miał takiej okazji do wykazania swego wielkiego talentu i rozmachu, co w sztuce Rostanda. Ilustrację muzyczną powierzono jednemu z najzdolniejszych muzyków młodego pokolenia, Janowi Maklakiewiczowi. Premjera „Cyrana de Bergerac" projektowana jest na 1 października. Do tego czasu grany będzie codziennie „Jim i Jill" z Modzelewską i Bodo w rolach tytułowych.

* * *

Organizacja zawodowa właścicieli hoteli występuje do władz z obszernym memorjałem w którym domaga się obrony zawodu przed nieuczciwą konkurencją nielegalnych hoteli. Jak podaje związek hotelarzy w Warszawie rozwinął się ostatnio proceder urządzania z mieszkań, przedewszystkiem w okolicach dworców, zajazdów dla przyjezdnych. Takie zajazdy w mieszkaniach prywatnych reklamują się oficjalnie. Hotelarze wskazują, że konkurują oni z powodzeniem z oficjalnemi hotelami, gdyż nie opłacając żadnych świadczeń, ani podatków, mogą znacznie taniej kalkulować, niż legalne przedsiębiorstwa hotelowe. W konkluzji organizacja hotelarzy domaga się pociągnięcia właścicieli tych zajazdów w mieszkaniach prywatnych do wszystkich obowiązków podatkowych, jakim podlegają zarejestrowane hotele.

TĘPCIE MUCHY — rozsadniki chorób!

KRATECZKI.

Awantura na dworcu.

Warszawiacy w Łodzi.

Bywają dni w naszem życiu, kiedy czujemy w głowie zupełną pustkę. Wprawdzie określenie „czujemy pustkę" jest troszkę ryzykowne, ale faktem jest, że ta pustka czasami istnieje. W takim pustkowym okresie najlepiej jest albo położyć się spać, co czasami, raz na kilka dni wcale nieźle robi, ale czego niestety już dawno nie stwierdziłem, albo też wypić parę kieliszków wódki, które działają wypełniająco na wzmiankowaną pustkę.

Pustka w mózgu ma to do siebie, że człowiek nie może o niczem myśleć, a tem więcej pisać. Nie czepia się wówczas człowieka żaden temat, ani żadna rozsadna myśl, nie wpada do głowy żaden pomysł, idea lub „trick", słowem jest — pustka.

Taka pustka nie trwa długo, co jest jej jedyną zaletą. A zalet trzeba umieć się dopatrywać wszędzie i we wszystkiem, co jest wielka zaletą każdego człowieka. Tę zaletę ja posiadam. Widzę więc dobre strony łódzkiego magistratu (kolonja mieszkaniowa), kasy chorych (usuwanie nadprodukcji ludzi), wierzycieli, (człowiek uczy się szybko przechodzić z jednej strony ulicy na drugą), łódzkiego teatru (pokaz sztuk, jakich grać nie należy) i t. d. Ja widzę zalety nawet własnej żony, co jest dowodem mej wielkoduszności i wybitnej kultury mego umysłu. Ale to jeszcze nic. Ja proszę państwa, oceniam zalety nawet swojej teściowej, czego poza mną nie potrafi żaden chyba człowiek na świecie.

Taki już jestem: wyrozumiały, pobłażliwy, dobry, łagodny i pokorny. Zwłaszcza, kiedy czuję w mózgu taką pustkę, jak dzisiaj...

NA DWORCU.

Dzisiejsza historja znowu dotyczy zdrady małżeńskiej, co nie jest moją winą. Ja chciałbym, żeby wszystkie małżeństwa żyły ze sobą dobrze, żeby żona nie zdradzała męża, a mąż żony, ale cóż, kiedy to jest tak strasznie trudno zrobić. Ludzie uparli się, żeby się zdradzać i nic im tego nie wyperswaduje. To jest grzech jednak — zdrada małżeństwa, — duży grzech. Ale bardzo miły grzech...

Małżonkowie Aniela i Franciszek Jarocińscy stale mieszkają w Warszawie, zaś dla robienia awantur przyjeżdżają do Łodzi, słusznie uważając, że w rodzinnem mieście należy zachowywać się solidnie. My łodzianie wobec tego dla tych celów powinniśmy jeździć do Warszawy.

Pożycie Jarocińskich było podobno zupełnie dobre aż do czasu, kiedy przyjęli do mieszkania sublokatora w osobie Feliksa Obradowskiego. Obradowski, człowiek wygodny, wynajął mieszkanie nietylko z używalnością kąpielowego, ale i żony Jarocińskiego. Gdy ta używalność przeszła granicę normalnej, lekkiej zdrady małżeńskiej, której się przecież nie bierze w rachubę, Jarociński rozstał się z żoną i dziećmi i wyjechał do Łodzi.

Zdarzyło się 24 kwietnia rb., że Jarocińska wraz z Obradowskim w pewnych sprawach przyjechała do Łodzi. Na dworcu spotkali się kochankowie z Jarocińskim, który lekko obił niewierną żonę i jej kochanka, ci coś tam mu oddali, słowem zrobiła się awantura, zakończona protokółem policyjnym.

Sąd Grodzki skazał Franciszka Jarocińskiego na 30 złotych grzywny lub 6 dni aresztu. Anielę Jarocińska na 10 złotych grzywny lub dwa dni aresztu i Feliksa Obradowskiego na 20 złotych grzywny lub 4 dni aresztu.

I poco się było awanturować?

Jerzy Krzecki.

Skarb w zakurzonym kuferku.

Szczegóły sensacyjnego odkrycia w wiejskiej chacie.

Z Lublina donoszą:

Donieśliśmy już o wykryciu jakiego przypadkowo dokonano w okolic wsi. W tej sprawie otrzymaliśmy następujące szczegóły:

We wsi Wólka Szczecka gminy Gościeradów powiatu Janów lubelski od wielu dziesiątek lat zamieszkuje i gospodarzy na kilkunastomorgowem gospodarstwie liczący obecnie 80 lat wieśniak Jan Daca.

Przy pracy w polu pomagał mu 40-letni syn jego, kawaler.

Obydwaj wieśniacy, wśród okolicznych mieszkańców wiosek, znani byli jako ludzie nienormalni i poczytywani za nędzarzy.

Jedynym ich strojem były kożuchy i z własnoręcznie utkanego płótna ubrania.

Ciesząc się opinją nienormalnych oby dwaj dziwacy żyli w odosobnieniu.

Stary Daca dźwigający na swych barkach utrudzonych dziewiąty krzyżyk nie mogąc już uganiać się za bydłem, postanowił, przyjąć do służby pastucha.

Pastuch, młody w wieku lat 15, chłopak, po parodniowym pobycie, w czasie nieobecności gospodarzy wszedł do komory, by wziąć coś do zjedzenia.

Nie widząc żadnych zapasów spożywczych, jął przeszukiwać kąty. W jednym z nich natknął się na ukryty wśród gałganów i starej odzieży kuferek.

Zaintrygowany otworzył nawet niezamknięte na kłódkę wieko i... oniemiał.

Oto w kuferku, sięgając niemal do połowy jego wysokości, leżały poukładane warstwami paczki banknotów.

Chłopak, nie namyślając się, ściągnął z kołka wiszącą nową zgrzebną marynarkę i wziąwszy kilka paczek zawinął je w nią.

Skradziony skarb zaniósł na pastwisko i tu zakopał go.

Po kilku dniach wszczął się w chacie rwetes.

Przyczyną tego jednak nie było spostrzeżenie braku pieniędzy, a brak zgrzebnej marynarki.

Syn Dacy, oburzony na złodzieja, który pozbawił go świątecznego stroju, o kradzieży zameldował w policji.

Tegoż dnia przybyli dwaj posterunkowi którzy nastraszywszy pastucha zmusili go do przyznania się do popełnionej kradzieży.

Chłopak udał się na pastwisko i tu wskazał miejsce, gdzie zakopał marynarkę.

W czasie wydobywania jej, wysypały się banknoty.

Zdziwieni policjanci zapytali chłopca o ich pochodzenie.

Odpowiedział, że wziął je z kuferka, gdzie jest ich bardzo dużo.

Suma, którą skradł pastuch, wynosiła ponad 3000 złotych.

Stary Daca, dowiedziawszy się, że skarb jego został odkryty i naruszony, pobiegł do komory i tu w obecności posterunkowych począł liczyć warstwy banknotów orjentując się według znaków poczynionych węglem w rogach kuferka.

Okazało się, że suma oszczędności starego skąpca dochodziła do kilkunastu tysięcy złotych, które ulokowano natychmiast w Kasie Oszczędności.

Reszta banknotów, stanowiąca 90% zawartości kuferka, były to bezwartościowe ruble carskie, „oberosty" niemieckie, korony i marki polskie i niemiecke.

Wartość zmarnowanego skarbu zbieranego w ciągu kilkudziesięciu lat, w swoim czasie przedstawiała wartość olbrzymiego majątku.

Starzec, zapytany, czy to już wszystkie jego oszczędności, zaprzeczył i przystawiwszy drabinę, jął ściągać z poddaszy snopy słomy i w strzesze ukryte zawiniątka. Okazało się, że w nich ukryte były również banknoty, które zostały przez myszy tak zniszczone, że nie można było poznać, jakiego są pochodzenia i jaką przedstawiały wartość.

Bądźcie wszyscy zdrowi!

Ostatni list młodej mężatki.

Ze Lwowa donoszą:

Grozą przejmujący wypadek samobójstwa na tle nędzy wydarzył się wczoraj przedpołudniem we Lwowie. Ofiarą rozpaczliwego kroku padła młoda mężatka, żona kupca.

Przy ulicy Wałowej 15 mieszka Samuel Dattler dawniej właściciel sklepu bławatnego przy ul. Serbskiej, który ostatnio popadł w trudności płatnicze.

Kryzys dotknął go tak silnie, że nie miał nawet pieniędzy na opłacenie czynszu za sklep i został wyeksmitowany. To położenie materjalne odbiło się silnie na nerwach żony Dattlera, która bardzo kochała swego męża. Nie widząc możliwości poprawy w najbliższej przyszłości, skorzystała z chwilowej nieobecności domowników i przymocowawszy sznur do klamki od drzwi, powiesiła się.

Kiedy znajomi Dattlerów weszli do mieszkania, Salomea Dattlerowa już nie żyła. W domu znaleziono kilka listów, skreślonych w ostatniej chwili przez samobójczynię. Treść listu do męża brzmi następująco:

„Moi drodzy. Popełniam samobójstwo z rozpaczy i nędzy, w której się znajduje. Napiszcie do mojej rodziny, aby przyjechali na pogrzeb. Przebaczam nawet tym, przez których schodzę młodo ze świata. Mężu drogi! Uważaj na moje dziecko. Zaopiekuj się niem. Postaraj się, ażeby mnie pochowano we własnem prześcieradle, a nie kupiono płótna na szaty pośmiertne. Pa! Bądźcie wszyscy zdrowi.

Wasza nieszczęśliwa Salka".

List do Instytutu medycyny sądowej zawiera prośbę, ażeby nie poddano sekcji zwłok samobójczyni.

TEATR POPULARNY W SALI GEYERA
ul. Piotrkowska 295.

W sobotę dn. 17 września r. b. o godz. 8.15 wiecz. otwarcie sezonu znaną operetką p. t. „Wiktorja i jej Huzar" w wykonaniu najlepszych sił teatrów łódzkich i warszawskich. Reżyseruje R. Urbański.

W niedzielę 18 września dwa przedstawienia o godz. 4.15 po poł. i 8.15 wieczorem. Bilety już do nabycia w kasie teatru przy ul. Piotrkowskiej 295.

Zagadka pokoju hotelowego.

Tajemnicze zniknięcie burmistrza.

Z Ostrzeszowa donoszą:

Dnia 26 ub. m. wyjechał w niewiadomym kierunku burmistrz m. Rychtala (w pow. kępińskim), p. Stanisław Jerzykowski. Tego samego dnia miano go widzieć w Ostrowie, gdzie dalszy ślad po nim zaginął.

Na temat zagadkowego zniknięcia burmistrza rychtalskiego krążyły w powiecie najfantastyczniejsze pogłoski. Mimo upływu od tego czasu przeszło dwu tygodni, zagadka pozostała niewyjaśniona.

Urząd wojewódzki powierzył tymczasowo prowadzenie agend magistratu ławnikom. Zdawało się już, iż zagadkowe zniknięcie burmistrza Jerzykowskiego pozostanie na zawsze tajemnicą.

Tymczasem w niedzielę rozeszła się w Kępnie wiadomość, że w Kaliszu popełnił w hotelu Europejskim samobójstwo przez powieszenie mężczyzna nieznanego nazwiska. Rysopis samobójcy, zdaje się zgadzać z rysopisem zaginionego burmistrza Jerzykowskiego. Przedewszystkiem znaleziony przy nim pierścionek z inicjałem L. B. zgadza się z imieniem (Leokadja) i nazwiskiem rodowem (Baranowska) żony denata.

W hotelu zameldował się na nazwisko Jana Szymańskiego z Pleszewa.

Najbliższe już dni przyniosą niewątpliwie całkowite wyjaśnienie zagadki. O ile denat z hotelu kaliskiego istotnie okaże się burmistrzem Jerzykowskim, to do tego kroku rozpaczliwego popchnęły go jak słychać — niesnaski rodzinne.

RADJO-KĄCIK.

RASZYN, piątek.

11,58 Sygnał czasu. 12,05. Program na dz. bież., 12,10 Przegląd prasy polskiej 12.40. Urz. kom. PIM., 12.45—14,10. Płyty. 15.00. Komunikat gospodarczy, 15,10—16,35. Płyty, 16,35. Kom. dla żeglugi i rybaków 16.40. Odczyt pt. „Czasopismo „Niepodległość", wygł. p. Wł. Malinowski, 17,00—1800. Muzyka salonowa 18.00. Odczyt ze Lwowa, 18.20. Muzyka lekka z Ciechocinka, 19,15. Rozmaitości, 19.35 Pras. Dziennik Radj., 1945 Przegląd roln. prasy kraj. i zagran., 19,55. Program na dz. nast 20,00. Pogadanka muzyczna. 20,15. Koncert symfoniczny, W przerwie kwadrans literacki „Chopin". Przemówienie Ignacego Paderewskiego, wygłoszone 26. 10. 1910 roku we Lwowie, 22,30. Dod. do Pras. Dz. Radj., 22,35. Kom. dla komunik. lotniczej, 22,40. Wiadomości sportowe. 22,50—23,30. Muzyka taneczna.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

JACQUES CONSTANT.

W ostatniej chwili.

Nie kochała go...

Nie kochała go nigdy, a sześć i pół lat wspólnego pożycia, zamiast zacieśnić pomiędzy nimi więzy przywiązania, jak zdarza się w niejednem małżeństwie, zdołały tylko silniej uwydatnić różnice ich charakterów.

W gruncie rzeczy Leon Delacour nie martwił się tem zbytnio żartował nawet niekiedy na ten temat:

— Dziwną tworzymy parę, — mawiał. — Ty, dumna, skryta, lubiąca elegancję i szyk do szaleństwa, marząca o gwiazdach i księżycu, a ja człowiek pospolity i prostolinijny. Pani don Kichot i pan Sancho Pansa!

Był w istocie krótki i okrągły, z szeroką, rumianą twarzą, przeciętą obwisłym wąsem, którego z uporem nie chciał zgolić. Łysa czaszka jego świeciła, jak nawoskowana posadzka. Tuż przy ustach miał znamię, t. j. brodawkę z kępką ostrych włosów, na którą Izabela nie mogła spoglądać bez wstrętu. Gdy całował ją, szybko odwracała głowę, by uniknąć kontaktu z odrażającą brodawką.

Dlaczego — pomimo to — zgodziła się wyjść za niego? Och! z przyczyn, które obecnie wydawały się jej błahe. Przedewszystkiem skończyła już lat dwadzieścia osiem i obawiała się staropanieństwa. A następnie po to, by zmienić śmieszne nazwisko, jakie nosiła po rodzicach. Słyszała często, jak śmiali się ludzie, gdy nazywano ją p. Latrouille. Nie miała tej pociechy, co matka jej, która dopisywać mogła na biletach wizytowych: „ur. de Sainte-Foix".

Wkońcu Leon uporczywie starał się o jej względy. Odpalony dwa razy, nie zraził się tem, póki nie uzyskał jej zgody.

Mając lat dwadzieścia, okazywała mężczyznom odporność a nawet pogardę. Nikt nie znajdował łaski u niej. Czy dlatego, że oczy jej były przezroczyste, jak szafiry, postać umodelowana na wzór antycznych posągów — w każdym razie czuła się powołana do najwspanialszego losu. Niestety, dobra opinja, jaką wyrobiła sobie o własnej osobistości, zacierała się z biegiem lat, zwłaszcza gdy ludzie, których darzyła sympatją — jak Jerzy Aubergeon i Henryk Metsys — żenili się jeden po drugim. Żony ich w niczem dorównać nie mogły Izabeli, a jednak zostały wybrane. Nie wchodziła też w grę kwestja posagu, gdyż jedna z nich była stenotypistką, a druga — ekspedjentką w wielkim magazynie.

Znacznie później dopiero uświadomiła sobie przyczynę, która odstraszyła jej wielbicieli. Jej pragnienie zbytku i nadmierne ambicje manifestowały się zanadto wyraźnie. Jakkolwiek pan Latrouille był tylko skromnym urzędnikiem, żona jego i córka corocznie wyjeżdżały na trzy miesiące. Pozostałą część roku spędzały w próżniactwie, bywając w towarzystwie, na wszystkich premjerach i wystawach, nie troszcząc się o męża i ojca, przesiadującego w domu.

Wkońcu Izabela zadowolić się musiała skromną upolowaną zwierzyną w postaci p. Delacour, pracownika w biurze architekta.

Był to dla niej cios ciężki, lecz nie traciła nadziei wycofania się z tej pomyłki. I istotnie, dwór wielbicieli, jaki otoczył ją po ślubie, przywrócił jej świadomość własnej wartości. Mogłaby flirtować dowoli, lecz duma jej wymagała doskonalszego zadośćuczynienia. Pragnęła, by pokochano ją dość głęboko i wyrwano p. Delacour za cenę rozwodu. Żądała ponadto majątku, którego tak potrzebowała.

Na podobną okazję czekała sześć lat. Na popołudniowem przyjęciu u jednej ze swych znajomych spotkała Ramona Guadara, dyrektora towarzystwa filmowego Monterey.

Wysoki, szczupły, odznaczał się ową energiczną, zlekka nawet brutalną postawą, znaną z filmów. Już po miesiącu, po siódmem ich spotkaniu, oświadczył Izabeli, że kocha ją do szaleństwa i gotów jest na wszystko, byle tylko została jego żoną.

Jakkolwiek Izabela podzielała jego uczucia, zdobyła się na chłodny spokój dla omówienia swych spraw. Amerykanin kazał w banku swym otworzyć pani Delacour konto na sto tysięcy dolarów i poinformował ją, że czeka na nią w Hawrze, by razem z nią wsiąść na okręt. Projektował rozpoczęcie kroków rozwodowych zaraz po przyjeździe do Nowego Jorku. Majątek ułatwia procedurę rozwodową, gdyż istnieją agencje, umiejętnie wprowadzające opornego małżonka w kłopotliwe sytuacje.

Izabela miała jeszcze miesiąc przed sobą dla załatwienia swych spraw i ułożenia zamiarów ucieczki. Nic w mowie jej i zachowaniu nie zdradzało zamiarów, jakie powzięła. Dziwne więc było, że Leon Delacour wpadł na jakieś domysły. Uśmiech znikł z jego poczciwej, rumianej twarzy. Często przesuwał ręką po czole, i wydało się Izabeli, że jego wypukłe oczy krótkowidza zachodziły łzami.

— Co ci jest? — zapytała go zdumiona.

Odpowiedział z prostotą:

— Nie wiem. Lecz doznaję wrażenia, że grozi nam jakieś niebezpieczeństwo.

Powstrzymała odruch zdziwienia, żartując z jego urojonych obaw.

Dni mijały szybko na zakupach, przymierzaniu toalet, odsyłanych do przyjaciółki, wtajemniczonej we wszystko. Izabela wykupiła paszport, nabyła bilet na luksusową kajutę na „Ile - de - France". Wyjazd swój naznaczyła na piątek. We wtorek z rana p. Delacour nie mógł podnieść się z łóżka: miał 39 st. gorączki. Zawezwany lekarz pokiwał głową:

— Obawiam się tyfusu, — rzekł.

W środę chory majaczył noc całą. Izabela zajęła się nim, lecz w przewidywaniu swego bliskiego wyjazdu, zamówiła pielęgniarkę i zainstalowała ją u łoża chorego męża. W biegu dnia Leon odzyskał przytomność i przywołał żonę.

— Posłuchaj, — rzekł jej słabym głosem. — Wiem o wszystkiem od przyjaciółki, której się zwierzyłaś. Nie przerywaj mi. Nie mam żalu do ciebie. Wiem, że nie odpowiadam ideałowi, jaki sobie stworzyłaś, lecz nie wiesz wcale, jak bardzo ciebie kocham. Amerykanin, dla którego porzucić mnie chcesz, jest znanym uwodzicielem. Znudzisz mu się wkrótce. Ja zaś ubóstwiać ciebie będę do końca życia. Nie odpowiadaj mi odrazu. Idź do swego pokoju. Jeżeli nie zmienisz postanowienia, każ mnie przewieźć do szpitala. Gdybyś na szczęście moje namyśliła się inaczej, odpraw pielęgniarkę i zajmij się mną. Jestem pewny, że wyzdrowieję...

Izabela oddaliła się ze łzami w oczach. Wieczorem odesłała pielęgniarkę i sama zajęła jej miejsce przy łóżku Leona. Uścisnął jej rękę, patrząc na nią z wdzięcznością. Uspokoił się jednak dopiero w piątek, gdy przekonał się, że Izabella istotnie wyrzekła się swego marzenia.

Gorączka już opadła.

— Kochanie moje, — rzekł Leon do żony, — mam nowinę dla ciebie. Zmarł mój wuj Barcelonnette i zostawił mi jedenaście miljonów. Nie mówiłem ci o tem, chcąc ci zrobić niespodziankę. Jak przyjdę do zdrowia, odbędziemy podróż, której wyrzekłaś się dla mnie.

Tłum. L. M.

SPORT.

Legja, czy Ł. T. S. G?

Boje o wejście do arystokracji piłkarskiej.

Od miesiąca trwają na boiskach całej Polski zacięte boje o mistrzostwo Polski klasy A i wejście do ligi. Walki obfitują w liczne niespodzianki. Wszystkie bowiem drużyny walczą bardzo ambitnie, czemu trudno się dziwić, gdy się weźmie pod uwagę że chodzi o tak ważną stawkę, jak awans

do extraklasy piłkarskiej.

Czterotygodniowe walki do pewnego stopnia wyjaśniły już sytuację w poszczególnych grupach.

W pierwszej grupie faworytem jest Legja poznańska, która na 4 gry straciła zaledwie 1 punkt, zdobywając świetny stosunek bramek 13:3. O pierwsze miejsce w tej grupie

walczy również ŁTSG.

Na 3 spotkania drużyna ta zdobyła 4 [illegible] pkt. i stos. bramek 11:4. Rozstrzygnięcie w tej grupie padnie w najbliższą niedzielę na rewanżowym meczu ŁTSG — Legja w Łodzi, przyczem dla Legji remis wystarcza do zwycięstwa, podczas gdy ŁTSG musi spotkanie wygrać, aby doprowadzić do trzeciego decydującego spotkania. Trzecie miejsce w tej grupie zajmuje bydgoska Polonja 2pkt. na 4 spotkania i st. bramek 5:15. Gwiazda zdobyła dotychczas tylko 1 pkt. na 3 gry i st. bramek 1:8.

W drugiej grupie pierwsze miejsce zajęło Podgórze z Krakowa, które na 3 gry zdobyło wszystkie punkty i stos. bramek 7:2, 2) IFC 3 gry 2 pkt., st. br. 8:7, 3) Warta z Zawiercia 2 gry 0 pkt., st. br. 2:8.

W trzeciej grupie pewnym zwycięzcą jest

przemyska Polonja.

W tabeli zajmuje ona pierwsze miejsce, mając na 2 gry 4 pkt. i st. br. 12:2, 2) Unja lubelska 3 gry 3 pkt., str. br. 5:6, 3) Hasmonea z Równego 3 gry 1 pkt., str. br. 2:11.

W 4-ej grupie pierwsze miejsce zajął mistrz Wilna 1 p. p. legjonów 3 gry 6 pkt., str. br. 16:3, 2) 76 p.p. z Grodna 2 gry 2 pkt., st. br. 64:3, 3) 4 dyon samochodów pancernych 3 gry 0 pkt., st. br. 3:18.

Po zakończeniu rozgrywek w grupach rozpoczną się walki międzygrupowe, które zadecydują o wejściu do ligi. Prawdopodobnie w finale spotkają się przemyska Polonja z poznańską eLgją.

Początek turnieju tennisowego w Łodzi.

Pierwsze gry junjorów.

Wczoraj w pierwszym dniu turnieju tennisowego w Łodzi rozegrano jedynie szereg spotkań junjorów z następującymi wynikami: Nowak — Pogonowski 7:3. 6:2. Piasecki — Zajbert 6:2. 8:10 6:1, Klajnman — Adamczyk 6:1, 1:6. 12:10. Librach — Szychtanc 6:1, 6:3, Koszade — Urbach 6:1, 6:0, Głowacki — Hamermesz 6:0. 6:0.

W drugiej rundzie Librach pokonał Nowaka 4:6. 6:3, 6:3.

Dziś odbędą się pierwsze gry senjorów, przyczem wyznaczono spotkania Stolarow Maks—Saks i Goldstein — Augustyniak. Pozatem odbędą się interesujące gry pań i dalsze gry junjorów.

Porażka Polski

w zawodach strzeleckich z Estonją.

Jak już donosiliśmy, odbył się w Poznaniu i Tallinie mecz strzelecki korespondencyjny Polska—Estonja. Program zawodów składał się z 2-ch części: 1) strzelania z karabinu małokalibrowego w 3 postawach po 10 strzałów w każdej postawie oraz 9 próbnych strzałów, oddanych z odległości 50 m. do tarczy o powierzchni 20×14 m., 2) strzelania z karabinu wojskowego (Mauser) w 3-ch postawach po 10 strzałów z odległości 300 m. do tarczy 100×60 m.

W strzelaniu z karabinu małokalibrowego zwyciężył kpt. Lewiński 273 pkt. przed Wąsowiczem 265 pkt. i kpt. Gościewiczem 262 pkt. Ogółem zespół polski, składający się z 12 zawodników

zdobył 3002 pkt.

W strzelaniu z karabinu wojskowego pierwsze miejsce zajął major Stawarz 209 pkt. przed kpt. Gościewiczem 203 pkt. i Golańskim 197 pkt. Ogółem drużyna polska zdobyła 2263 pkt.

* * *

Korespondencyjne zawody strzeleckie rozegrane w niedzielę między Polską i Estonją przyniosły powtórne (pierwsze w roku ub.)) zwycięstwo Estończykom, którzy uzyskali w strzelaniu zespołów wojskowych 2.545 punktów (Polska 2 262 pkt.), a w strzelaniu z broni małokalibrowej 3.125 pkt. (Polska 3.002 pkt.).

Najlepszy estoński wynik indywidualny w konkurencji wojskowej wynosi 242 pkt. (Polska — 209 pkt. — mjr. Stawarz), małokalibrowej 278 pkt. (Polska — 263 — kpt. Lewiński).

Wynik w porównaniu z wynikiem roku ubiegłego jest dla Polski

znacznie lepszy.

Zatwierdzony rekord Wajsówny.

Gdzie się odbędą V igrzyska kobiece?

W Wiedniu obradował przez dwa dni międzynarodowy kongres lekkoatletyczny związku kobiet. W czasie obrad zatwierdzono nowe rekordy światowe, na liście których znajduje się również doskonały wynik Polki Wajsówny z Łodzi w rzucie dyskiem (42,43 mtr.) Wynik ten jest obecnie najlepszy, gdyż rekord światowy Copeland na Olimpjadzie (41,83 mtr).

jest znacznie gorszy.

Ponadto zatwierdzono następujące rekordy: 100 mtr. Schurman (Holandja) 11.9, (Walasiewiczówna w międzyczasie pobiła ten rekord wynikiem 11,8 sek. w Clewelandzie), 80 mtr płotki — Ditrickson (USA) 11.7 sek. Skok wzwyż z miejsca — Testoni (Włochy) 1,29 mtr. Skok wzwyż — Ditrickson (USA) 1.65 mtr. Kula — Heublein (Niemcy) 13.70 mtr. Oszczep - Braunmueller (Niemcy) 44.64 mtr. 4×100 mtr. Sztafeta USA. 46.9 sek. 4×200 m. Niemcy 1:45,8 min. 3×800 m. Austrja 7:47.4 min.

Postanowiono ponadto, że następne Igrzyska kobiece rozegrane będą

w Londynie w roku 1934,

przyczem na najbliższem posiedzeniu komitetu olimpijskiego kongres domagał się wstawienia pełnego programu zawodów kobiecych.

O V-te Igrzyska kobiece ubiega się Polska, o czem zdecydowane zostanie dopiero na kongresie londyńskim w roku 1934.

Sukces polskiej pływaczki.

W miejscowości La Pontoise odbyły się wielkie zawody pływackie z udziałem 140 zawodników.

W kategorji pań wyróżniła się polska pływaczka Adamowska, zajmując drugie miejsce.

Belgijscy kolarze bez konkurencji.

Rewanż za szosowe mistrzostwa świata.

W Braasschaet pod Antwerpią odbyły się zawody kolarskie, które miały charakter rewanżu za mistrzostwa szosowe świata w Rzymie. Dystans biegu wyniósł 202 km. Udział wzięli najlepsi kolarze świata ze zwycięzcą mistrzostw Bindą na czele. Reprezentowane były następujące państwa: Włochy, Francja, Belgja, Niemcy, Szwajcarja, Holandja i Luksemburg.

Belgowie udowodnili, iż u siebie są niepokonani. Na 14 pierwszych miejsc zaledwie

1 cudzoziemiec Bulla

sklasyfikował się na 8-em miejscu, podczas gdy pozostałe miejsca zajęli Belgowie. Zwycięstwo odniósł Lemaire w czasie 5 godzin 48 minut 10 sek. Dalsze miejsca zajęli Bonduel, Aerts Schepers, van Hevele i t. d.

„Kusy" zawziął się...

Sensacje na stadjonie Legji.

W przyszłą sobotę, dnia 17 września r. b. rozegrane zostaną na stadjonie Legji wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne organizowane przez WOZLA.

Głównym punktem programu będzie bieg na 3000 m. z wyrównaniem z udziałem Kusocińskiego i doskonałego biegacza fińskiego Uominena. Ten ostatni zajmuje trzecie miejsce

na liście biegaczy fińskich.

Pozatem startować będzie rekordzistka świata Jadwiga Wajsówna w dysku i Pławczyk w skoko wzwyż.

W trójboju sprinterów poza zawodnikami polskimi startować ma jeden z czołowych lekkoatletów niemieckich. WOZLA prowadzi w tej sprawie pertraktacje z Niemieckim Związkiem Lekkoatletycznym.

W ramach zawodów odbędzie się również bieg na 3000 m. z przeszkodami (steeple chase) o mistrzostwo Polski.

Sport w kilku słowach.

(—) W związku z meczem ŁTSG—Legja (Poznań) o wejście do Ligi, który odbędzie się w nadchodzącą niedzielę w Łodzi na boisku DOK o godz. 16-ej dowiadujemy się, że kierownictwo klubu ŁTSG. w zrozumieniu ważności meczu wystawi przeciwko drużynie poznańskiej najsilniejszy zespół jakim obecnie dysponuje, a mianowicie: Lass, Wyppych, Mikołajczyk, Triebe, Pogodziński, Thiele, Janaczek, Francman; Binecki; Voigt, Berkman. Na prawem skrzydle zagra zamiast niedysponowanego ostatnio Pałczewskiego, obiecujący piłkarz Janaczek.

(—) Jak się dowiadujemy, Kusociński czuje się obecnie nieco zmęczony i pragnie w roku bieżącym startować jaknajmniej. Weźmie on zatem tylko udział w sobotnich zawodach warszawskich, następnie podczas tournnee reprezentacji Polski startować będzie w każdym z trzech meczów tylko w jednym dystansie, wreszcie weźmie udział w zawodach 9. października w Warszawie. Na inne zawody zagranicę, (Sztokholm, Paryż i td.) jechać w roku bieżącym nie zamierza.

(—) W związku z zawodami sobotniemi w Warszawie dowiadujemy się, że przeciwnikiem Kusocińskiego w biegu 3 klm. z wyrównaniem będzie ostatecznie Tuominem, gdyż Fiński Zw. Lekkoatletyczny odmówił przysłania do Warszawy znakomitych mistrzów olimpijskich Lehtinena i Isohollo, domagając się najpierw wizyty Kusocińskiego w Finlandji.

(—) W sobotę 17 b. m. odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unji akademicki festiwal sportowy, program którego będzie niezwykle urozmaicony. Mianowicie odbędzie się mecz piłki nożnej ŁKS (Old-Boys) — Akademicy, mecz piłki siatkowej gimnazjum p. Szczanieckiej — gimn. p. Sobolewskiej, zawody pływackie i skoki do wody, zawody bokserskie i zawody lekkoatletyczne (biegi 60. 100. 1500 m. i sztafeta 4×100 m.) z udziałem czołowych zawodników lokalnych. W zawodach lekkoatletycznych mogą brać udział wszyscy chętni, przyczem zgłoszenia przyjmuje Zw. Akademicki przy ul. Ewangelickiej 9 (lokal Harcerstwa Polsk.) Wieczór będzie urozmaicony występami artystów teatru Miejskiego (m. in. Mroziński), tańcami i innemi atrakcjami. Ceny biletów stosunkowo niskie, od 75 groszy.

(—) Na niedzielne mecze ligowe wyznaczona została następująca obsada sędziowska: Polonia-Czarni w Warszawie p. Sznajder, Garbarnia Legja w Krakowie p. Krajcarek. Pogoń-Cracovia we Lwowie mjr. Loth. Warta—ŁKS w Poznaniu p. Arczyński, Ruch—Wisła w Wielkich Hajdukach p. Wieczysty.

(—) W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Tarnowie wyścig motocyklowy po ulicach miasta organizowany przez tamtejszy „Strze[illegible] lec". Wyścig ten będzie poprzedzony ogólnopolskim motocyklowym zjazdem gwiaździstym, w którym weźmie również udział kilku motocyklistów łódzkich: „Union-Touring", ŁKS-u i inni jak Raabe, Buckley, Kowalski i t. d.

(—) Jak się dowiadujemy, mecz piłkarski Polska-Łotwa dojdzie ostatecznie do skutku w dniu 2 października i rozegrany zostanie na stadjonie Legji o godz. 15-ej. Drużyna polska walczyć będzie zatem na dwóch frontach, gdyż jednocześnie rozegrane zostanie spotkanie z Rumunją w Bukareszcie.

Co nas po pracy rozweseli?

Teatr Miejski — Miljon plag.
Teatr Letni: — Miesiąc aresztu.
Cyrulik — Zaczynamy golić.
Gong — Wrzesień nas pogodzi.
Adria — Wesoła trójka.
Capitol — Los dżentelmana.
Casino: — „Demon miłości".
Corso — I Wynalazcy prochu. II Charlie w opałach.
Czary — W szalonem tempie.
Grand - Kino — Precz z miłością.
Ludowy — Niebieski motyl.
Luna — Książe Bouboule.
Metro — Wesoła trójka.
Mimoza: — „Ułani, ułani, chłopcy malowani.
Oświatowy — Dla dorosł. Gwiaździsta eskadra; dla młodz. Wyspa zatopionych skarbów.
Palace: — I. Romans króla ringu. II. Nowoczesny Don Kiszot.
Pan I Narzeczona z loterji. II Na zachodzie nie było tak źle.
Przedwiośnie — Artyści.
Rakieta — Pod kuratelą.
Resursa — Bal w operze.
Splendid — Gehenna kobiety.
Sztuka — Na ławie hańby.
Zachęta — Student z Pragi.

Co zgotować jutro na obiad?

Krupnik.
Zrazy nelsońskie.
Gęś nadziewana jabłkami.

WINSZUJEMY.

Jutro: Euzebji.
Wschód słońca 5,09
Zachód — 17,54
Długość dnia 12,45
Ubyło dnia 4,08

Życie ekonomiczne.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Londyn, (za złoty 1 ft. st.) zamk. — 31.06. Praga, wpłaty na Warszawę (za 100 złotych) 377,60—379.60. Wiedeń złoty czeki — 79.31—79,79, bankn. — 79.15—79.75. Zurych, złoty (za 100 złotych) zamkn. — 58.05. Berlin, złoty (za 100 złotych) noty większe — 46.90—47.30, wpłaty na Warszawę 47.10—47.30, na Katowice 47,10—47,30 na Poznań 47.10—47.30. Gdańsk, złoty (za 100 złotych) 57.62—57.74, telegraficzne wpłaty na Warszawę 57,60—57.72.

Paryż, 15 września. Londyn 88.95. Nowy-Jork 25.52 i pół, Szwajcarja 492,75.

BAWEŁNA.

Nowy Jork, 15 września. Loco 7.25. wrzesień 7.08, październik 7.14. listopad 7.22. grudzień 7.32.

Nowy Orlean, 15 września. Loco 7.10. październik 7,10, grudzień 7.30.

Liverpool, 15 września. Loco 6.15. wrzesień 5,86, październik 5.85. listopad 5.83, grudzień 5.83.

Egipska, 15 września. Loco 8.85. październik 8,42, listopad 8.48, grudzień 8,47.

Waluty dewizy i akcje na giełdzie warszawskiej

DROBNE WAHANIA KURSÓW DEWIZ.

W dziale dewiz europejskich panował nastrój utrzymany z odcieniem mocniejszym. Dewizy gdańska, francuska i szwajcarska zmian kursowych nie wykazały. Belgja była droższa o 2 gr. na 100 belgach, Holandja o 10 gr. na 100 florencach holenderskich, Londyn o 2 gr. na 1 funcie, Włochy natomiast obniżyły się o 1 gr. na 100 lirach. Nowy Jork — kabel i czek pozostały bez zmiany.

PAPIERY PAŃSTWOWE — SŁABSZE.

W dziale pożyczek premjowych ruch panował dość duży, kursy jednak uległy zniżce, 3 proc. Pożyczkę Budowlaną zakupywano po cenie o 1 zł. niższej. Dolarówka straciła 30 gr. na sztuce, od paru dni nienotowana Pożyczka Inwestycyjna obniżyła się o 4.50, a także serjna o 1.50 zł.

Z innych papierów 6 proc. Pożyczka Konwersyjna była tańsza o 1 proc., 6 proc. Pożyczka Dolarowa o 1.25 proc. Pozatem kursy kształtowały się bez zmiany; 7 proc. Pożyczka Stabilizacyjna, 10 proc. Pożyczka Kolejowa oraz listy i obligacje banków państwowych zmian nie wykazały.

PAPIERY PROCENTOWE.

Premjowa Pożyczka Budowlana ser. I 35,75—36,50, Premj. Poż. Dolarowa, serja III 48—48,10, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna 96—97, Premjowa Pożyczka Inwestycyjna ser. 105.50, Państw. Pożyczka Konwersyjna 1924 r. 39, Pożyczka Dolarowa 1919—1920 r. 51,25, Pożyczka Stabilizacyjna 1927 r. 50—51,50—51.25, Pożyczka Kolejowa 100,00, Listy Zastawne Banku Rolnego 83,25, Listy Zastawne Banku Rolnego 94,00, Listy Zast. Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Listy Zast. Banku Gosp. kraj I em. 94,00. Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. II em. 83,25, Obligacje Komunalne Banku Gosp. Kraj. I em. 94,00, Listy zast. Tow. Kr. Z. w Warszawie 1928 r. 52—50,50. Listy Zast. Tow. Kred. m. Warszawy 56—57,75. Listy Zast Tow. Kred. m. Lublina 48,00. Listy Zast. Tow. Kred. m. Siedlec 51.50.

ZMIENNA TENDENCJA DLA AKCYJ.

Dział papierów dywidendowych cechował nastrój niejednolity, obroty ograniczone. Akcje Banku Polskiego, początkowo dość słabe, zyskały 1 zł. na sztuce. W dziale metalurgicznym zakupywano trzy gatunki papierów. Lilpop wykazał stratę 25 gr. na sztuce. Ostrowiec 1 zł., Starachowice natomiast zakupywano po cenie niezmienionej.

KURSY AKCYJ.

Bank Polski 81—83,50, Lilpop 13.00, Ostrowiec 27—27,50, Starachowice 8,75.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Warszawa, 15 września. Urzędowa cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym ładunkach wagon., ustalona na podstawie cen giełdowych: żyto 16,50—16,75, pszenica jednolita 28,50—29,00, — zbierana 28,00—28,50, groch polny jadalnych 27—30, — Wiktorja 28,00—31,00, mąka pszenna luksusowa 48,00—53,00, — 0000 43,00—81,00, — żytnia pytlowa 31—33, — sitkowa 24—27, — razowa 23—25.

Komu się szczęście uśmiechnęło?

PEŁNA TABELA WYGRANYCH XXV. POLSKIEJ LOTERJI PAŃSTWOWEJ.

(Nieurzędowa).

Wczoraj w szóstym dniu ciągnienia 5-ej klasy 25-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

25,000 zł. Nr. 53676.

Po 20 000 zł. N-ry 85994 118924.

Po 10,000 zł. N-ry 149614 155422.

Po 5,000 zł. N-ry 8858 42374 47233 52135 87305 120362 123145 135059 138870.

Po 3.000 zł. N-ry 95840 143113.

Po 2,000 zł. N-ry 2057 2168 2574 13290 59257 56301 69738 81919 94639 109345 115152 121221 129627 149166 155620.

Po 1 000 zł. N-ry 2892 16223 20154 24629 30808 36649 37436 37494 43980 50181 53619 56202 68452 70880 74509 84081 85653 91278 97479 104816 109705 112538 117474 119146 121606 124474 129164 133006 1333604 137123 138133 139757 140137 140489 146608 147573 149612 152547 154277 155208 159008.

Po 250. złotych.

74 84 108 364 586 617 45 873 79 949 1371 602 22 26 92 705 55 59 70 810 904 2044 74 149 56 70 78 210 90 309 553 92 618 93 722 803 49 60 3008 72 146 55 80 442 60 573 606 7 24 25 730 71 882 97 913 4009 18 32 14072 74 229 372 73 465 506 18 72 80 91 698 845 70 906 10 33 5062 103 214 302 1624 31 53 410 66 76 568 777 873 6098 181 211 47 86 376 461 624 32 748 99 834 64 7008 85 218 43 61 96 300 4 627 642 86 735 77 864 933 51 83 8001 21 97 150 84 221 464 591 656 845 910 44 9059 115 21 24 82 298 413 617 86 716 27 60 913 30 81 10031 80 114 75 300 11 54 55 444 515 781 805 51 63 11120 208 12 401 32 62 549 12092 397 572 700 908 96 13049 178 331 480 86 546 837 39 99 14030 462 71 617 843 78 90 988 99 15068 312 53 437 626 42 61 66 783 963 16163 83 268 320 57 457 94 577 660 705 24 57 832 78 81 904 17029 100 68 73 224 39 94 320 74 79 879 18008 113 59 60 430 544 61 643 68 19030 201 575 614 938 84 20264 75 89 354 73 525 644 99 715 27 836 48 21126 231 68 79 84 97 314 17 55 670 94 970 22015 72 84 153 55 80 86 263 350 64 86 459 86 717 90 872 909 23169 76 217 314 73 87 404 576 645 48 732 41 93 96 826 910 24034 146 52 76 262 387 466 556 609 740 44 861 66 89 958 62 88 25036 79 148 200 24 47 355 81 500 27 747 87 886 26099 230 468 81 5[illegible] 40 58 86[illegible] 936 27068 180 229 35 77 93 446 595 607 79 885 915 28066 186 235 43 47 364 95 415 62 772 843 56 900 43 66 29006 17 297 340 404 62 69 85 90 518 660 814 24 46 906 26 96.

30075 82 228 571 634 46 779 819 31017 141 234 81 311 418 508 654 702 81 95 826 987 32039 192 231 49 671 95 719 27 836 81 90 902 37 42 95 33037 52 155 274 456 599 700 2 72 84 962 84 97 98 34356 69 488 99 649 66 763 821 64 913 24 46 35327 403 68 545 729 856 917 42 79 36008 47 85 354 515 49 59 690 97 716 18 35 57 812 86 976 87 37033 52 98 100 328 63 402 502 47 82 606 55 722 38003 27 54 107 278 326 44 78 91 442 44 60 539 615 17 743 48 56 838 39021 43 115 32 73 206 509 16 50 612 55 63 73 708 83 40004 128 42 215 18 60 413 729 837 69 919 25 41043 149 225 485 511 16 621 46 718 804 34 37 60 905 37 81 42050 181 614 26 74 513 613 85 700 848 43030 390 40 523 41 790 845 85 927 33 40 44001 4 22 62 64 154 80 99 537 755 78 807 89 912 17 35 41 99 45034 102 58 66 78 91 228 58 395 432 88 567 660 730 46 61 74 846 947 46117 31 39 205 29 76 336 449 510 13 20 656 742 831 951 47053 78 84 118 272 95 321 39 79 445 47 99 564 652 59 867 911 76 48117 51 223 76 84 454 563 697 765 829 995 49007 158 231 332 406 86 604 753 55 6 8913 92 50022 161 234 388 91 448 605 61 733 51001 29 62 175 82 95 286 335 421 22 87 579 606 83 732 821 38 39 924 52156 93 240 315 26 96 98 426 46 85 652 92 944 47 87 971 53034 54 144 267 307 75 400 505 30 46 56 68 641 68 73 93 746 805 45 916 45 49 54027 48 97 185 208 319 21 70 517 601 760 61 853 966 55013 33 85 153 89 338 512 19 24 636 68 79 88 702 36 856 908 97 56085 228 43 51 436 45 69 682 740 83 86 873 924 40 53 97 57044 109 46 205 311 420 41 523 726 918 58008 49 120 36 227 88 325 454 541 664 705 7 64 85 829 58 61 59007 209 34 43 56 356 438 57 74 94 615 46 408 762 86 843 96 925.

60022 76 117 30 31 66 87 99 216 48 327 56 70 470 77 551 641 46 730 811 76 924 48 93 61071 173 211 305 76 402 88 524 663 750 916 71 62130 70 266 69 321 414 97 528 657 95 98 735 98 63235 57 65 431 82 574 87 772 73 81 822 952 54 64130 51 86 242 65 341 430 529 40 704 90 957 65043 81 117 31 68 208 312 86 513 34 725 28 852 913 66037 116 51 299 311 84 436 653 55 99 729 59 61 839 944 67038 328 39 85 450 524 28 690 716 18 61 68037 50 150 68 93 204 57 60 386 469 508 20 40 601 23 719 56 813 61 93 69050 117 162 236 45 49 414 532 63 223 64 95 725 26 77 808 927 85 97 70029 100 231 307 16 51 74 617 35 84 731 886 947 67 11009 48 92 100 16 68 95 212 71 652 63 719 847 903 68 91 72022 46 159 211 41 227 401 87 537 657 703 6 836 935 43 73018 124 237 84 325 54 88 465 590 736 63 913 77 74011 140 213 66 386 92 448 95 526 55 61 687 749 857 74 75050 132 235 381 521 35 47 609 748 800 951 77 76002 119 37 82 95 272 86 324 451 501 43 49 59 614 60 85 91 99 803 951 77020 163 210 308 14 28 420 28 572 618 56 61 91 702 893 934 78008 17 36 179 287 342 73 468 614 722 67 805 27 43 909 42 54 78 79022 45 85 95 104 33 61 93 202 42 65 98 353 67 91 576 718 840 981 80107 51 226 32 340 75 419 81 591 92 773 923 54 81093 107 77 235 308 9 33 47 438 659 74 714 15 28 50 827 55 84 938 71 82038 62 92 96 139 48 270 87 342 46 73 465 84 527 36 44 47 668 990 83060 111 66 254 333 513 25 638 794 832 34 55 84015 104 77 82 218 65 74 86 388 458 527 631 50 725 70 828 46 920 84 85002 79 200 327 64 482 504 71 640 48 790 99 865 66 958 64 86060 112 22 46 280 357 419 26 564 98 600 65 77 739 55 802 7 77 902 46 81 84 87024 60 146 52 292 354 425 36 39 662 71 75 76 736 88 837 930 92 88006 112 247 78 93 319 35 65 408 505 17 37 618 55 762 836 86 98 13 89009 48 82 91 138 52 75 206 78 97 303 478 511 602 8 76 730 61 64 805 57 959.

90116 212 367 412 507 42 52 87 651 84 893 91025 172 232 65 348 421 500 64 80 671 802 66 932 55 52 74 92014 29 55 88 143 85 242 391 18 40 90 520 46 65 75 566 649 710 93105 205 39 348 96 407 554 728 30 65 801 19 48 52 992 94117 73 217 51 426 85747 64 943 96 95035 45 114 18 202 48 99 401 3 554 68 96 604 15 854 925 64 93 96017 97 171 94 208 410 34 72 528 42 43 82 645 800 24 90 934 46 97115 43 217 306 36 400 53 561 606 91 712 79 801 944 98077 148 227 88 96 359 60 62 570 631 46 89 763 810 41 50 80 920 53 99048 51 113 61 273 78 416 90 774 894 100022 88 156 206 20 80 379 91 449 737 42 67 805 31 921 101112 121 34 85 215 44 301 8 14 410 18 540 603 58 102021 72 106 18 86 286 421 58 517 626 80 783 84 86 928 37 61 62 103028 71 158 210 37 329 7 494 501 75 646 73 812 104073 103 43 47 83 210 17 59 60 80 361 670 728 30 73 846 50 71 920 105145 97 231 340 79 454 61 95 512 53 57 63 608 26 35 37 60 63 795 802 51 58 106108 29 238 84 384 402 661 837 73 900 107039 72 106 83 272 74 305 488 585 601 65 739 40 56 70 855 990 93 96 97 108100 19 56 69 94 256 96 320 57 65 86 95 422 96 577 83 95 655 88 833 91 17 61 77 82 109062 75 158 231 309 12 30 31 44 95 406 13 32 66 586 90 605 13 79 805 914 34 110062 181 257 98 537 72 74 609 61 761 72 886 911 111025 30 53 180 321 30 94 429 60 515 63 94 674 741 90 929 33 112000 19 27 79 123 37 87 528 57 83 432 40 82 765 824 28 914 83 113047 198 202 24 34 322 528 35 613 56 57 926 92 114060 369 457 90 541 62 717 55 812 13 14 911 31 34 70 115082 148 237 366 79 441 43 58 524 607 9 27 76 704 56 58 835 64 979 88 116040 66 86 182 507 21 697 894 928 117266 73 96 343 70 414 58 504 65 655 735 861 948 118056 130 50 87 290 307 [illegible] 71 85 87 736 46 816 22 27 34 35 914 18 119028 67 118 207 8 13 55 63 372 404 586 90 603 66 705 40 73 949 84.

120016 42 72 86 170 223 31 73 381 83 408 511 75 692 702 58 69 94 854 121009 109 225 312 434 510 97 612 724 28 842 985 122180 212 307 22 62 405 510 23 50 91 97 605 30 35 785 869 90 937 38 50 123008 154 250 579 703 21 821 55 962 73 124097 1 37 359 457 81 609 721 810 35 920 83 125001 47 77 97 131 394 555 621 84 715 811 46 48 126004 347 72 521 824 928 127058 135 45 53 62 99 203 5 54 89 381 86 503 66 604 20 83 88 762 800 959 128033 154 388 416 42 82 569 78 685 751 74 76 96 929 76 129151 91 278 558 682 731 53 66 67 884 902 96 130005 142 54 76 235 515 34 44 605 43 86 709 809 11 916 131265 66 84 432 91 536 76 667 132009 14 59 80 89 101 10 39 75 218 36 71 353 517 34 40 75 616 81 780 95 949 133029 148 204 320 72 495 569 90 752 88 958 76 134007 12 69 292 335 441 749 71 894 916 55 59 52 135032 83 92 216 58 72 386 421 68 528 67 95 644 79 86 800 34 42 979 1360143 54 65 179 238 97 352 446 514 36 632 744 67 816 137048 63 149 225 47 83 315 21 514 28 69 602 784 814 46 86 946 138169 74 76 319 75 411 20 43 669 82 713 92 844 97 976 139153 292 348 65 622 62 801 24 981 140100 22 47 464 534 619 25 49 67 700 827 904 39 57 141056 63 358 78 420 628 71 715 23 52 89 972 82 83 142119 60 99 312 85 105 537 57 58 60 726 143071 110 29 242 360 411 43 79 98 660 767 930 52 95 144088 98 186 94 211 309 40 437 506 96 704 890 149009 12 28 145 219 45 389 441 518 670 732 812 943 146004 67 76 92 160 241 84 338 90 409 42 506 67 86 666 775 96 147051 75 90 315 80 595 804 999 148099 162 800 308 411 16 552 59 84 626 912 92 149132 252 507 27 655 715 30 43 65 72 897 972.

150021 38 48 53 57 135 214 47 97 302 14 94 95 495 505 11 67 71 633 720 76 79 847 151007 15 38 67 100 200 46 386 488 608 720 61 868 906 65 152032 52 150 82 250 54 393 435 45 83 88 503 8 21 35 647 84 873 82 153025 47 52 68 70 177 233 502 24 49 54 689 736 931 92 145127 42 76 250 373 74 423 51 515 62 624 782 871 905 11 16 155027 36 38 113 68 74 89 98 228 43 300 1 21 98 406 43 73 75 598 686 907 18 23 156027 34 106 205 27 80 94 402 60 502 48 54 630 69 746 864 82 957 157075 171 216 30 56 93 308 37 91 464 536 636 39 73 97 992 158006 10 171 225 86 159 476 92 605 18 64 748 65 920 25 85 159009 16 56 127 90 236 53 66 81 521 74 605 22 92 898 969 160000.

Największa dotychczas wygrana w Łodzi

Zł. 25,000.— na Nr. 53676

padła w dniu wczorajszym jak zwykle u nas!

Największa na Województwo Łódzkie — Słynna w Kraju Kolektura

S. JATKA

Piotrkowska 22
Piotrkowska 66
Pabjanice, Pl. Dąbrow. 3,

Srebrne łodzie robotników.

Saliny na dnie jezior.

Zgodnie z opinją geologów, hiszpańskie żupy solne, Torrevieja, jedne z najbogatszych na świecie, powstały jeszcze w epoce Trzeciorzędu. W 14-tym wieku, po zwycięskich walkach z Maurami, Korona Kastylska darowała żupy solne miastu Orihulla, jednak w 300 lat później znów stały się one

własnością domu królewskiego,

następnie zaś własnością państwa.

Torrevieja, po polsku Starawieża, produkuje rocznie przeszło 400,000 tonn soli, z której korzysta Norwegja, Holandja, Japonja oraz całe Chiny. Tu sól, jedno z największych bogactw naturalnych Hiszpanji, spoczywa na dnie rozległego jeziora słonego, o powierzchni 1,800 hektarów. Przy wydobywaniu soli z dna laguny pracuje w czasie suchej pory letniej przeszło 1,400 robotników, natomiast na wiosnę i pod jesień, w czasie pory deszczowej, zaledwie 600 ludzi pozostaje przy pracy.

Po szklistej toni laguny płyną czwórkami liczne łodzie o płaskich, szerokich dnach, na które składają robotnicy sól, wydobywaną z jeziora. Dostatecznie naładowana łódź podąża następnie kanałami do właściwej „fabryki“, gdzie

długo trzeba sól obmywać,

zanim będzie ona zdatna do jedzenia. Oczyszczone łomy solne układa się w stosy, potem miele w specjalnych młynach, a następnie wywozi okrętami w daleki świat.

Ta mało skomplikowana praca przedstawia wspaniały widok i na brzegach laguny tysiące turystów zagranicznych i krajowców spoglądają z podziwem na sunące po powierzchni jeziora łodzie, które w blasku słonecznym mienią się wszystkiemi kolorami tęczy, jak najpiękniejsze klejnoty. Wzdłuż kanałów, wiodących do „fabryki“, rozciągają się rozległe pola soli która po oczyszczeniu schnie na słońcu i paruje. Blask kryształów, przyćmiony dymami pary, wywołuje, zwłaszcza w pogodną księżycową noc, wrażenie niesamowite.

Jeden z klasycznych poetów hiszpańskich, mistyczny Calderon, wyraził przekonanie, iż, kto widział przy księżycu pola solne Torrevieja, temu łatwo będzie wyobrazić sobie, jak wyglądają dusze błogosławionych, przechadzające się po ogrodach nieba.

Japonka najlepszą żoną i matką.

Dwa główne cele życia.

Utarło się już zdanie, że stanowisko kobiety w Japonji nie odpowiada dostojeństwu macierzyństwa, że kobieta jest tam podwładna w rodzinie, najpierw ojcu, potem braciom, a następnie mężowi. Jeżeli ktoś zarzuca Japonji, że nie dopuściła kobiet do korzystania z praw wyborczych, to nie należy zapominać, że kulturalna Francja robi to samo. W rzeczywistości stanowiska kobiety w Japonji nie można

nazwać poniżającem.

Jest ono może nieco więcej skrępowane, niż stanowisko kobiety europejskiej, kobieta japońska faktycznie bowiem podlega mężowi, faktycznie nie posiada możności pracy publicznej w takim stopniu, jak to się dzieje w Europie, ale z tem wszystkiem daleko jeszcze do upośledzenia

Japonka poświęca się cała rodzinie. Dom jej jest świątynią gdzie ona panuje niepodzielnie, jeżeli chodzi o dzieci i męża. I dopiero, gdy wychodzi poza próg ogniska domowego, styka się z rzeczywistością, która nie chce jej przyznać jeszcze

tych wszystkich praw,

które Europejki posiadają oddawna.

Po zamążpójściu Japonki stają przed jej dalszem życiem dwa główne zadania. Pierwszem jest wychowanie dzieci, drugiem podtrzymywanie męża w ciężkich chwilach jego życia publicznego. Podtrzymywanie to jest, rzecz jasna, natury moralnej. Te dwa zadania wypełniają treść życia nowoczesnej Japonki. Są one tak święte dla Japonki, że zapełniają jej dzień

i wypełniają życie.

W historji wychowania publicznego, w historji kształtowania obyczajów ludu, matka japońska ma karty zapisane złotemi zgłoskami. Toteż każda kobieta japońska po latach długich małżeństwa cieszy się wielkim

szacunkiem męża i dzieci.

Jak kobieta japońska poświęca się bez zastrzeżeń domowi, tak syn jej musi poświęcać się bez zastrzeżeń państwu.

Od znachorów do lekarzy.

Rola zaufania w medycynie.

Odkrycie słońca, powietrza i wody.

Pragnienie ulżenia ludzkiemu cierpieniu i leczenia chorych jest tak stare, jak sama ludzkość. Nawet u najdzikszych plemion spotykamy lekarzy, którzy zapomocą nadprzyrodzonych środków wypędzają demonów choroby, leczą cudownemi ziołami i innemi środkami, dostarczonemi przez przyrodę.

W najodleglejszych czasach i przez długie wieki lekarz otoczony był

nimbem czarownika,

mogącego wydawać nakazy tajemnym siłom. Jeśli zastanowimy się bliżej, to przyjdziemy do przekonania, że i do dziś nie wszystko się w tej mierze zmieniło, bo mimo postępu i ogólnej oświaty lekarz musi być zawsze w oczach chorego czemś w rodzaju czarodzieja, w którego wierzy ślepo i oddaje mu się z bezwzględnem zaufaniem. Bez takiego zaufania ze strony chorego najlepszy lekarz jest bezsilny.

Ważnym czynnikiem w starożytnem lecznictwie

były zioła uzdrawiające.

Znajomość tych ziół posiadali szczególniej ludzie żyjący na osobności i w ścisłym związku z przyrodą, a więc pasterze, wieśniacy, pustelnicy. Znajomość ziół leczniczych i cudownych proszków i eliksirów była przekazywana z pokolenia na pokolenie i utrzymała się z zadziwiającą trwałością aż do naszych czasów.

W średniowieczu sztuka lecznicza była także wiedzą tajemną, posiadaną tylko przez wybrańców. Straciła jednak swój żywy związek z przyrodą i była wykonywana tylko automatycznie według starych formułek. Dopiero w XVI i XVII wieku bezpośrednie badania zaczęły zastępować martwą receptę. Wiek XX oswobodził wreszcie medycynę od starej, zwietrzałej formalistyki.

Ale teraz przerzucono się do drugiej ostateczności. Przestano wierzyć w lekarstwa, a jako jedyny środek leczniczy uznano wodę, powietrze, ciepło, ruch i odpowiednie odżywianie. Apostołami tego nowego kierunku byli dwaj wieśniacy Priesnitz Gräfenbergu i Jan Schrot w Lindewiese. Pierwszy leczył wszystkie choroby dietą i zimną wodą, drugi kuracją głodową.

Sława Gräfenbergu i Lindewiese rozeszła się szeroko po świecie jakkolwiek patrząc dziś krytycznie na rezultaty owych rzekomych cudownych uzdrowień, widzimy, że były one w wielkiej liczbie

raczej dziełem przypadku

aniżeli dowodem skuteczność metody.

Główną wadą było, że leczono wszystkie choroby jednemi i temi samemi środkami. Niemniej wielką zasługą obu prekursorów nowego lecznictwa było, że zwrócili uwagę fachowej medycyny na te ważne czynniki, jakiemi są dieta, kąpiele słoneczne i powietrze, masaż, kuracja wodna, gimnastyka itp. Z tych założeń wyszli słynni prof. Winterwitz w Wiedniu, oraz dr. Lahman w Dreźnie i w. in. Wśród niefachowych lekarzy najsłynniejszy był proboszcz Kneipp z Wörishofen.

W przeciwieństwie do medycyny fachowej swojego czasu stanął lekarz niemiecki Hahneman, który wystąpił przy końcu XVIII w. z nową metodą leczniczą, nazwaną homeopatją. Oparł się on na doświadczeniu lekarzy starożytnych, że lekarstwa, które w wielkich dawkach wywołują u zdrowego człowieka pewne określone objawy chorobowe, przyjęte w małych dawkach, mają własności uleczyć daną chorobę. Tak np. jod zażyty w większej

ilości, **wywołuje katar,**

podczas gdy w małej dawce stanowi doskonały środek przeciwko katarowi. Podobnie siarka w wielkich ilościach sprowadza wyrzuty skórne, w małej ilości natomiast leczy je. Pokrewną z nią jest także allopatja, polegająca na stosowaniu środków przeciwnych. Hahneman zaczął również stosować środki izopatyczne, to jest produkty chorobowe, jak np. wydzieliny ropne itp.

U kolebki zyskującego coraz większe znaczenie w medycynie leczeniu hormonami stanęła stosowana przez doktora Schüssera biochemja. Metoda polegała na sporządzaniu środków leczniczych

bez uciekania się do trucizn,

przy wykorzystaniu tylko tych mineralnych składników, które znajdują się w krwi człowieka. Środki te stosowano również tylko w bardzo drobnych dawkach na podobieństwo zasad Hahnemana i dlatego wszystkie te metody razem w praktycznem życiu pociągnięto pod nazwę homeopatji.

Jak z powyższego widzimy, medycyna eksperymentalna oparta raczej na intuicji, niż na wiedzy, szła od wieków ręka w rękę z medycyną naukową i oddawała jej nietylko wielkie usługi, ale wskazywała nieraz nowe drogi. Niemniej jednak uporządkowanie i należyte wyzyskanie tych zdobyczy może przynieść tylko systematyczne, na prawdziwej wiedzy oparte studium.

Monumentalny pomnik bitwy nad Marną.



Olbrzymi pomnik stanął na polach, gdzie przed 18 laty toczyła się bitwa, która zaważyła na losach wojny światowej. Na ilustracji widzimy premjera Herriota, przemawiającego podczas uroczystości odsłonięcia pomnika, który wzniesiony został ze składek amerykańskich.

Słońce przepada za... płcią brzydką.

Ciekawe spostrzeżenia uczonych.

W higjenie ciała ludzkiego promienie słoneczne pierwszorzędną odgrywają rolę. Niezmiernie ciekawe są wyniki badań, jakie przeprowadzono na osobnikach rozmaitych płci i rozmaitego wieku.

Przedewszystkiem odgrywa tu ważną rolę kolor skóry, następnie wiek, płeć i pora roku. Jasnowłosi są przeciętnie o 40 proc. wrażliwsi na promienie słoneczne niż ciemnowłosi. U jasnych blondynów względnie jasnych blondynek wrażliwość ta spotęgować się może nawet

do... 170 proc.

Przyjmując wrażliwość na słońce w wieku od 20 do 30 lat jako normalną, stwierdzimy, że wrażliwość dziecka w wieku od 6 do 12 lat jest o połowę, u młodego człowieka od 13 do 19 lat o jedną trzecią mniejsza. W wieku powyżej lat 50 wrażliwość słoneczna znacznie jest mniejsza i to o 65 proc.

Kobiety są przeciętnie o 20 proc. mniej wrażliwe na słońce niż mężczyźni. Wrażliwość u kobiet wzrasta podczas ciąży.

Niespodzianką jest, że wrażliwość słoneczna bynajmniej nie jest największa w miesiącach letnich, lecz w miesiącach zimowych. Działanie promieni słonecznych w stosunku do ilości, jakie w lecie otrzymujemy, jest stosunkowo niewielkie.

W miesiącach marcu i kwietniu, jak to jest powszechnie znane, oddziałują promienie słoneczne na organizm ludzki najintensywniej. Niema to jednakże nic wspólnego z siłami niebieskiemi, przyczyna leży w nas samych, ściśle mówiąc

w naszym gruczole tarczykowym.

Zdaje się, że ważny ten organ także w stosunku do promieni słonecznych i rentgenowskich odgrywa rolę regulatora.

Po zmniejszeniu się wrażliwości słonecznej w miesiącach letnich zaznacza się ponownie jej wzrost w miesiącach październiku i listopadzie.

Posiłki młodzieży szkolnej.

Mało mięsa — dużo chleba i owoców.

Trudno jest podać dokładnie, co powinno dziecko jeść w ciągu dnia. Zależy to od jego wieku, wagi, temperamentu. Jeśli jednak podamy schemat diety dla dziecka zdrowego w wieku szkolnym, to każda matka z łatwością potrafi go zastosować i u swego dziecka, wprowadzając niewielkie poprawki.

Najważniejsze pytanie, to ile razy dziennie powinno dziecko jeść?

Nie więcej, jak 5 razy, przyczem 3 posiłki odgrywać powinny zasadniczą rolę t. zn. powinny w zupełności

zaspokajać uczucie głodu,

a dwa powinny być bardzo skromne. Pozatem bezwarunkowo nie należy dziecku dawać nic do jedzenia.

Pierwsze śniadanie powinno dziecko jeść na pół godziny przed udaniem się do szkoły. Składać się ono powinno ze szklanki mleka z dodatkiem kawy lub kakao (jeśli przyzwyczailiśmy je do tego) i z kromki dobrze wypieczonego lub

razowego chleba

z masłem. Bułek i chleba pozbawionego skórki, nie poleca się ze względu na zęby, które przez żucie twardszych pokarmów ulegają oczyszczeniu, a przy jedzeniu lepkich ciast powlekają się warstwą fermentującej masy, niszczącej zęby.

Drugie śniadanie, zabierane do szkoły,

nie powinno zawierać nigdy wędlin,

ani jaj i sera. Powinno natomiast składać się z owoców (np. z jabłek pomidorów itp.) a w wyjątkowych wypadkach można do tego dołożyć niewielką kromkę chleba z marmeladą lub konfiturą.

Obiad, jak zwykle, powinien się składać z jakiejkolwiek zupy, byleby jej tylko nie było za dużo, drugie danie z porcji mięsa nie większej niż 75 — 100 gr., kaszki lub kartofli i większej ilości przynajmniej dwu gatunków jarzyn.

Legumin należy unikać, a zamiast nich lepiej podać świeże owoce na deser. Kromka chleba zjedzona w czasie obiadu zastąpi doskonale tę wartość odżywczą, jaką przedstawia legumina.

Na podwieczorek wystarczy sama szklanka lekkiej herbaty z mlekiem lub w lecie woda z sokiem. Można go też bez żadnej szkody dla zdrowia zupełnie skasować.

Ostatni posiłek powinien być wbrew dotychczasowym zwyczajom

przyśpieszony o 2 godziny,

tj. powinien przypadać między 6—7 by dziecko nie szło do łóżka z pełnym żołądkiem. Na kolację powinno dziecko dostać pożywną zupę mączną, kleik lub kluseczki, może być także kaszka, a do tego trochę jarzynki i niedużo owoców.

Oto proste, zdrowe i niedrogie menu dla młodego obywatela.

Chór Sykstyński w Warszawie.



W Filharmonji Warszawskiej odbył się koncert „Chóru Sykstyńskiego“ pod batutą Mgr. Casimiri. Jednoczy on najlepszych śpiewaków 4-ch kościelnych chórów rzymskich. Program koncertu obejmował najcelniejsze utwory muzyki kościelnej, zwłaszcza z epoki Palestrina. Pieśni te zostały oddane przez wykonawców z niezwykłem odczuciem dynamiki muzycznej.

Doniosły wynalazek rosyjskiego inżyniera.

Rozpylony rozczyn soli

doskonale zamraża wszelkie produkty.

W Ameryce utworzyło się wielkie towarzystwo dla eksploatacji ważnego wynalazku, dokonanego przez rosyjskiego inżyniera M. Zaroczeńcewa. Zaroczeńcew jeszcze przed wojną słynął jako specjalista w dziedzinie projektowania lodowni. Podczas przewrotu bolszewickiego, Zaroczeńcew wyemigrował do Ameryki i otrzymał posadę w firmie trudniącej się eksportem mrożonego mięsa.

Tam Zarończew udoskonalił swój sposób szybkiego zamrażania zapasów żywnościowych, nad którym pracował wciągu niemal 20 lat. Sposób ten nazwał wynalazca „zetproces“ i polega on na tem, że do zwykłej lodowni, bez lodu, wprowadza się przy pomocy specjalnego aparatu, rozpylony rozczyn soli, o temperaturze nieco poniżej zera. Ten pył solny, w kształcie mgły wilgotnej okrywa wszystkie, znajdujące się w lodowni przedmioty, które po kilku minutach stają się zamrożonemi. Przyczem najdelikatniejsze produkty nie ulegają żadnym zmianom i nie tracą smaku. Poziomki np. po stopnieniu okrywającego je lodu są równie świeże, aromatyczne i smaczne, jak przed zamrożeniem, przyczem nie pozostaje na nich

żaden smak soli.

Produkty żywnościowe okrywają się powłoką lodową, zanim sól zdąży do nich przeniknąć.

Wynaleziony przez inż. Zaroczeńcewa aparat został wielokrotnie wypróbowany i daje wspaniałe rezultaty.

Ma on doniosłe znaczenie dla gospodarstwa domowego i cieszy się dużem powodzeniem we Francji, Norwegji, Włoszech, Anglji i Australji.

Ciemno-żółte zasłony w oknach

działają ujemnie na stan nerwowy.

Ostatnie doświadczenia w kierunku działania barw na system nerwowy dały bardzo ciekawe wyniki. Zauważono, że ludzie przebywający stale w otoczeniu barw niebieskich podlegają łatwo znużeniu i nie mogą się nieraz oprzeć

ogarniającej ich senności.

Dalsze badania wykazały, że kolor niebieski, zwłaszcza ciemny zastosowany w pokojach sypialnych, powoduje pewne pogłębienie się snu i stwarza doskonałe warunki do wypoczynku nerwowego. Przy chorobach nerwowych barwa ta wywiera dodatni wpływ na uspokojenie rozdrażnienia u chorego.

Stosowane bardzo często zasłony w kolorach czerwonym i ciemno - żółtym zostały uznane **jako szkodliwe,**

ponieważ barwy te działają na stan nerwowy człowieka raczej ożywiająco i pobudzająco, nie usposabiając bynajmniej do snu. Barwy te dadzą się doskonale stosować w pokojach do pracy, zabawy i t. d.

Odkrycia te, usystematyzowane w pewną całość, wzbudziły olbrzymie zainteresowanie w świecie lekarskim i naukowym. Prace obecnie idą w tym kierunku, by doświadczenia zastosować przy fabrykacji żarówek, urządzaniu wnętrz, malowaniu lokali t. p.

Podsłuchane.

PORÓWNANIE.

— Człowiek ma tylko zmartwienie ze swoim personelem. Nie wiem, czy można odzwyczaić buchaltera od gwizdania w czasie pracy?

— Niech pan się pocieszy, mój buchalter gwiżdże, bez pracy.

WŚRÓD PRZYJACIÓŁEK.

— Moja kochana, ja się tem nie przejmuję, że mój mąż warjuje za kobietami. Wiem, że mnie też kocha.

— Może ma od czasu do czasu przebłyski świadomości?

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej w Łodzi przy ulicy Karola Nr. 2.

Za wydawnictwo odpowiada. Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada. Roman Furmański.